

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 4 (794)

26 STYCZNIA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Tańczący z esbekami **6**

Ks. Adam Sudol nie musi drżeć ze strachu: zrobią mnie tajniakiem czy nie zrobią? On całe swe życie kapłańskie grał ubekom na nosie.



Magia bibuły **7**

Rękodzielniczy z gminy Sanok w środku zimy wyczarowali ogród pełen kwiatów.

Ozdobią one warszawską „Victorię” podczas gali konkursu „Gmina przyjazna środowisku”.



Zagórz bez burmistrza **7**

Bogusław Jaworski stracił mandat i posadę burmistrza, gdyż spóźnił się z oświadczeniem o działalności gospodarczej żony. Zagórscy radni w środę podjęli uchwałę w tej sprawie.



Cyrk w Arenie **12**

Curling nie wzbudził w Sanoku zainteresowania, a w dodatku przyczynił się do tego, że trzeba było odwołać mecz hokejowy KH – Naprzód.



Wszyscy myśleli, że groźba utraty mandatu z powodu niezłożenia w terminie oświadczeń majątkowych to typowe strachy na Lachy. Stało się inaczej. Gra toczy się m.in. o prezydenturę Hanny Gronkiewicz-Waltz.

J. Sadowska poza radą

Janina Sadowska nie jest już przewodniczącą rady miasta. Straciła mandat za niezłożenie w terminie oświadczenia majątkowego. Część radnych jest zbulwersowana. Uważają, że zawinił urząd.

Listę radnych, którzy nie złożyli w terminie oświadczeń, opublikował Podkarpacki Urząd Wojewódzki. Wśród 23 nazwisk jest m.in. nazwisko Janiny Sadowskiej, burmistrza Zagórza Bogusława Jaworskiego i przewodniczącego Rady Gminy Bukowsko Tadeusza Silarskiego. Informacja poszła w eter we wtorek wieczorem. W urzędach zapanowała konsternacja.

Czeski film

Samorządowców dotyczą dwie równoległe ustawy: ordynacja wyborcza i ustawa o samorządzie. Jeszcze w poprzedniej kadencji za spóźnienie się z oświadczeniem groziła symboliczna kara – wstrzymanie diety lub uposażenia. Taką sankcję nakładała ustawa samorządowa. Utratę mandatu wprowadziła znowelizowana ordynacja wyborcza. Radni mają na przedstawienie oświadczeń majątkowych 30 dni od daty ślubowania, a w przypadku pozostałych* 30 dni od daty wyboru. Nowy przepis ordynacji wszedł w życie 1 września 2006 roku. Nie wszyscy mieli świadomość, że jest tak restrykcyjny.

Co się dzieje z uwolnionym mandatem? W gminach do 20 tys. mieszkańców przewidziane są wybory. W większych gminach, powiatach i województwach na miejsce odwołanych wchodzi następnymi z listy.



Janina Sadowska nie miała zbyt wiele czasu, aby nacieszyć się zaszczytną funkcją przewodniczącej rady miasta.

Złożyła, ale nie wysłała

Sanoccy radni złożyli ślubowanie 27 listopada, co oznacza, że powinni złożyć oświadczenie do 27 grudnia. Na opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej oświadczeniu Janiny Sadowskiej widnieje data 13 grudnia. Dokument został jednak wysłany do wojewody dopiero 2 stycznia. Dlaczego?

Janina Sadowska: – Złożyłam oświadczenie w terminie i byłam przekonana, że urząd dopilnuje reszty. Czekalam na oświadczenia innych radnych. Wszyscy konsultowali się z sekretarzem miasta, panem Ochem. Ja również byłam z nim przez cały czas w kontakcie. Wielokrotnie rozmawialiśmy na temat oświadczeń, które też sukcesywnie mu przekazywałam.

Zamknawszy w terminie sprawę oświadczeń radnych, przewodnicząca nie sprawdzała, co dzieje się z jej własnym. Toteż zdenerwowała się trochę, kiedy 2 stycznia, podczas rozmowy z Waldemarem Ochem usłyszała, że wysłał je do wojewody razem z oświadczeniem burmistrza (który został zaprzysiężony 1 grudnia i miał czas do 1 stycznia, przedłużony z uwagi na świąteczne dni). – Zapytałam, dlaczego dopiero teraz, bo przecież jest już po terminie. Pan sekretarz stwierdził, że nie ma się co przejmować, bo i tak nikt tego nie przestrzeżga – wspomina.

Dokończenie na str. 7

Nauczyciel dilerem narkotyków

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego w Kielcach zatrzymali w ubiegły czwartek dziewięć osób podejrzanych o handel narkotykami. Jedną z nich okazał się 50-letni mieszkaniec Sanoka, były nauczyciel Zespołu Szkół przy Zakładzie Karnym w Uhercach.

Akcję przeprowadzono na terenie trzech województw: świętokrzyskiego, śląskiego i podkarpackiego. Większość zatrzymanych to mieszkańcy Kielc, Starachowic i Skarżyska Kamiennej, jeden pochodzi z Gliwic, jeden z Sanoka. W gronie tym jest także kobieta – matka trójki dzieci. Wszyscy podejrzani są o handel narkotykami. Zarzuca się im sprzedaż 3,5 kg marihuany, 1,5 kg amfetaminy oraz ponad 1000 tabletek extasy. Osiem osób zostało tymczasowo aresztowanych na trzy miesiące (w tym sanoczanin), jedna dobrowolnie poddała się karze. Sprawcom grozi do 10 lat pozbawienia wolności i kary grzywny.

– To dziewiąta akcja tego typu przeprowadzona przez CBS w ostatnich miesiącach. Zatrzymani są członkami dużej grupy przestępczej, która działała na terenie woj. świętokrzyskiego i podkarpackiego od 2003 roku i poza narkotykami zajmowała się również handlem bronią i wymuszaniem haraczy. Łącznie

zatrzymano już 35 członków tej grupy, z których 18 tymczasowo aresztowano. Skonfiskowano przy tym 15 kg marihuany, 7 kg amfetaminy oraz 30 tys. tabletek extasy – mówi Małgorzata Sałapa-Bazak, rzecznik prasowy KWP w Kielcach.

Zatrzymany sanoczanin prowadził narkotyki wśród więźniów osadzonych w ZK w Uhercach, gdzie do sierpnia 2003 roku pracował jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Podczas przesłuchania przyznał się do winy, tłumacząc, że robił to „...z dobroci serca.

– Nie był to nasz człowiek, tylko pracownik cywilny. Miał u nas

kilka godzin i wykladał przedmioty związane z budownictwem. Jako nauczyciel cieszył się uznaniem, ufaliśmy mu. Ale zaczęły się pojawiać delikatne, nieformalne informacje, że coś może być na rzeczy. Ich źródło nie było jednak zbyt wiarygodne – w tym środowisku nierzadko dochodzi do prowokacji – więc początkowo nie dowierzaaliśmy im. Dyrektor jednostki ma oczywiście prawo kontrolować każdego pracownika, ale to bardzo delikatna materia i w tym przypadku trudno było podjąć taką decyzję. Tym bardziej, że nie mieliśmy jeszcze wówczas urządzenia do prześwietlania bagażu ani psa wyszkolonego w szukaniu narkotyków. Wątpliwość została jednak zasiana, dlatego też nie przedłużyliśmy z tym panem umo-

wy na następny rok. Życie pokazało, co pokazało – mówi por. Mariusz Czmyr, zastępca dyrektora ZK w Uhercach. – To dla nas bolesne, że człowiek, który powinien grać w naszej drużynie, strzelał nam bramki. Wyciągnęliśmy wnioski z tej sytuacji, aby w przyszłości nie miała szansy się powtórzyć.

/joko/

REKLAMA

Kupię mieszkanie min. 3 pokojowe w Sanoku najlepiej w nowym budownictwie (wielka płyta wykluczona). tel. 0606 910 432 e-mail: klak@teng.pl

Miasto, powiat - **WSZYSCY DLA SZPITALA**

17-18 luty - wielka kwesta

Nie może Cię w niej zabraknąć!

Notowania „TS”

Oto kolejny, czwarty już w tym roku komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy.

GANIMY: marszałka województwa, wojewodę podkarpackiego i prezesa rzeszowskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia za niekorzystną dla Sanoka decyzję o lokalizacji oddziału hemodynamiki, poprzedzoną perfidnymi zapewnieniami o zdecydowanej przewadze sanockich argumentów. Uprawianie polityki w sprawach, gdy w grę wchodzi zdrowie i życie ludzkie jest niebezpieczną zabawą i nieuczciwą grą. Dla wyrównania rachunków proponujemy zdjęć z krośnieńskiego bankruta dług wynoszący ponad 37 mln. zł. i podjąć decyzję, żeby spłacał go szpital sanocki. To dopiero byłby hicior!

CHWALIMY: władze powiatu sanockiego i miasta, tudzież dyrekcję SP ZOZ i szefostwo fundacji Szpitala za to, że wobec perfidnej gry władz województwa i NFZ zakończonej prokrośnieńskim werdyktem w sprawie utworzenia oddziału hemodynamiki, nie pieprzły papierami i nadal pozostają na posterunku. Podziw wzbudza również mądre i rozsądne wytłumaczenie sobie werdyktu: – to wszystko w ramach wyrównywania różnic w poziomie i rozwoju.



emes

Będzie 10 tysięcy?

Do sanockiego Sądu Rejonowego nadal trafiają pozwy emerytów i rencistów, domagających się od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wypłaty zaległych świadczeń. Do ostatniej srody (24 bm.) wpłynęło około 9 tysięcy takich wniosków.

Jak już informowaliśmy, największe kolejki ustawiły się pod sądem początkiem ubiegłego tygodnia. Później zmalały czy nawet znikły sprzed budynku, co jednak nie znaczy, że pozwy przestały być składane. – Otrzymaliśmy ich około 9 tysięcy i nadal napływają. Na bieżąco wprowadzane są do repetytorium i systemu komputerowego. Do pracy przy pozwach skierowaliśmy aż siedem osób, w tym cztery spoza sądu. Zapewne wkrótce wydawane będą postanowienia o tym, że jesteśmy niewłaściwym organem do rozpatrywania tych pozwów, po czym przekazywane będą do ZUS-u. Sądzę, że pierwsze pozwy trafią tam w ciągu najbliższych tygodni – powiedział Mariusz Hanus, wiceprezes Sądu Rejonowego w Sanoku.

(b)

Marzą o Cricolandzie i nowym basenie

Burmistrz Wojciech Blecharczyk udzielił wywiadu piątce dziennikarzy ze Szkoły Podstawowej nr 4, która przygotowuje folder o Sanoku. Najpierw odpowiadał na ich pytania, po czym sam przeszedł do ich zadawania.



Pierwszy swój wywiad z burmistrzem uwieczniony został pamiętkową fotografią.

Młodzi dziennikarze pytali burmistrza m.in.: czy satysfakcjonuje go liczba otrzymanych w wyborach głosów, jakie inwestycje przewiduje w nowej kadencji, czy kiedykolwiek pisał wiersze. Z kolei burmistrz wykorzystał ich przybycie, pytając o ich wizję miasta, co się im w nim podoba, a co nie. Dowiedział się, że lubią swoje miasto, że najbardziej podoba się im w Sanoku hala „Arena” i zabytki muzealne, a nie podobają dziurki w drogach i stary, prymitywny

basen. Zwrócili też uwagę, że w Sanoku brak jest atrakcyjnych miejsc zabaw dla dzieci typu Cricoland oraz lokali przeznaczonych wyłącznie dla dzieci i młodzieży, gdzie można byłoby zjeść pyszny deser, lody, czy pizzę. – Wszędzie piwo i papierosy. Gdzie mogą nas zaprosić rodzice czy dziadkowie? – pytali burmistrza. Z inwestycji na pierwszym planie postawiłby nowy, piękny basen z mnóstwem zjeżdżalni i innych atrakcji.

emes

Jordanowe święcenie

19 stycznia Kościoły wschodnie obchodziły jedną z największych uroczystości – święto Jordanu – w czasie której odbyło się tzw. Wielkie Poświęcenie Wody. Wierni z Sanoka i okolic uczestniczyli w procesji nad San (prawosławni) oraz Strwiąż w Ustrzykach Dolnych (grekokatolicy).



katedralnej Trójcy Świętej nad San. Natomiast grekokatolicy spokali się w Ustrzykach Dolnych, najdalej wysuniętej na południowy wschód grekokatolickiej parafii w Polsce. Święto Jordanu miało tam charakter ekumeniczny. Oprócz gospodarza, ks. Ireneusza Kondrów, obecni byli także duchowni z Sanoka: ks. Ryszard Rawicki, proboszcz polskokatolickiej parafii i franciszkanin o. Piotr Marszałkiewicz. Po zakończeniu Boskiej Liturgii w cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny uczestnicy przeszli nad rzekę Strwiąż. W czasie modlitwy trzej kapłani dokonali poświęcenia wody poprzez cztery gesty: zanurzenie w niej trzech specjalnych, trójramiennych świeczników, dotknięcie wody dłonią, skierowanie na nią tchnienia oraz poprzez trzykrotne zanurzenie krzyża (na zdjęciu).

Tegoroczny Jordan odbywał się w niecodziennej scenerii. W poprzednich latach, aby dokonać poświęcenia wody, trzeba było w rzekach wykuchać przerebie. W tym roku uczestnikom święta dawał się we znaki porywisty wiatr oraz deszcz. Jordan nad Strwiążem był niecodzienny również z innego powodu. Jest to jedyna rzeka w Polsce, która wpada do Dniestru i należy do zlewiska Morza Czarnego. (oprac. z)

Tego dnia wierni przeżywają uroczystość Objawienia Pańskiego, nazywaną świętem Chrztu Pańskiego, a popularnie Jordanem.

W święto Jordanu prawosławni i grekokatolicy uczestniczą najpierw w cerkwiach w Boskiej Liturgii (mszy św.), a później w procesjach idą nad rzeki i potoki. Tam kapłani dokonują obrzędu Wielkiego Poświęcenia Wody, obchodzonego dla uczczenia chrztu Chrystusa w rzece Jordan.

Po uroczystości uczestnicy zacierają poświęconą wodę, aby pokropić nią swoich bliskich oraz domostwa. Jest ona przechowywana w domach do kolejnego Jordanu. Jak zapewniają wierni, ma właściwości lecznicze i nie ulega zepsuciu.

Sanok, stolica diecezji przemysko-nowosądeckiej, był miejscem głównych uroczystości Kościoła prawosławnego na Podkarpaciu. Wierni przeszli z cerkwi

Zamiast fiskusowi – przekaz harcerzowi

Nie czekają na mannę

Harcerze z 37 Wodnej Drużyny Harcerskiej im. gen. M. Żurawskiego zwracają się do wszystkich przyjaciół i sympatyków harcerstwa i żeglarsstwa z prośbą o przekazanie 1 proc. podatku dochodowego. – Jesteśmy drużyną wodną i środki uzyskane dzięki państwa pomocy wykorzystamy na dofinansowanie naszego rejsu na żaglowcu „Pogoria” – napisali do nas harcerze. Drużynowy wodniaków pwd. Paweł Stefański dodaje, że młodzież wykazała wiele własnej inicjatywy, aby samodzielnie zarobić część pieniędzy, podejmując różnorodne zajęcia oraz organizując akcje zarobkowe. Rejs odbędzie się już w marcu.

Wpłat można dokonywać na konto Hufca ZHP Ziemi Sanockiej w PBS w Sanoku 34 8642 0002 2001 0061 6445 0001. Na druku, w rubryce „tytułem” należy wpisać: ZHP – 1 proc. podatku zgodnie z art. 27d, 37 WDH im. gen. M. Żurawskiego.

(z)

„Złote usta” burmistrza

Budujcie sale gimnastyczne

Odwolany burmistrz Zagórza Bogusław Jaworski ma jakiś oryginalny patent na zwiększenie przyrostu naturalnego. Jest nim – krótko mówiąc – budowa sal gimnastycznych. Podczas otwarcia jednej z nich, w miejscowości Zahutyń, powiedział w swym wystąpieniu: „Mam nadzieję, że dzięki tej sali, przybędzie nowych dzieci”. Jak się to stanie, tego nie wiemy. Ale nie sądzimy, żeby dyrektorka szkoły dopuściła do wynajmu nowooddanej sali na dom schadzek, bądź zamienienia jej w wiejską izbę porodową.

emes

Rubryka pod psem

Czeka na właściciela

W ubiegły wtorek (16 bm.) w rejonie ulicy Słowackiego znaleziono myśliwskiego psa (rasowy, czarny, podpalany). Właściciel proszony jest o odbiór czworonoga – kontakt: (013) 463-31-10 lub Lecznicza dla zwierząt przy ulicy Młynarskiej, tel. (013) 464-96-19, 463-78-00.



/k/

Wiatr pohulał

Choć szalejący nad Polską w ubiegły czwartek huragan najbardziej dał się we znaki na zachodzie kraju, nie oszczędził także naszego regionu. Pełne roboty ręce mieli sanoccy energetycy i strażacy, którzy usuwali skutki nawałnicy.

Najsilniej wiało wieczorem – tuż po godz. 19. w meteorologicznej stacji w Lesku odnotowano prędkość wiatru przekraczającą 97 km/h. Wichura szalała przez całą noc i osłabła dopiero w piątkowe przedpołudnie. Jej skutkiem było kilkadziesiąt zerwanych linii energetycznych, uszkodzone dachy i anteny, potamane słupy oraz drzewa.

– W rejonie działania sanockiego Rejonu Energetycznego (powiaty: sanocki, leski, bieszczadzki, brzozowski) uszkodzonych zostało dziesięć linii średniego napięcia i 320 stacji transformatorowych. Dyspozytor odebrał ponad 400 zgłoszeń od odbiorców indywidualnych o zerwanych liniach niskiego napięcia. Dostaw prądu pozbawionych było około 1.000 gospodarstw domowych. Do soboty wszystkie awarie zostały usunięte – mówi Ewa Tarkowska-Bryg, rzeczniczka prasowa Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego.

Sporo pracy mieli też sanoccy strażacy, którzy jedenaście razy wzywani byli do usuwania skutków wichury, w tym uszkodzonych dachów (na stacji CPN i domu prywatnym przy ulicy Lipińskiego, a także na budynku jednorodzinny przy ulicy Jagielly) oraz potamanych drzew, m.in. na stacji paliw FUX. W Zahutyń powalone wiatrem drzewo spadło na ciężarówkę, a w Posadzie Jaćmierskiej – na stodołę. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Ze skutkami żywiołu zmagali się również pracownicy sanockiej filii Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, gdzie wiatr wypchnął jedno z okien i poprzewracał regały, rozrzucając po całym pomieszczeniu znajdujące się na nich czasopisma.

/joko/

Z POLICJI

Sanok

* Policja ustala okoliczności rozboju dokonanego (16 bm.) na ul. Kościuski. Jego ofiarą padł 17-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, którego zaczepiło dwóch nieznanymi mężczyzn. Grożąc chłopcu pobiciem, napastnicy zabrali mu telefon komórkowy o wartości 400 złotych.

* Aparat Nokia o wartości 300 złotych stracił również – na własne życzenie – 26-letni mieszkaniec Sanoka, który pozostawił telefon bez opieki podczas pobytu (19 bm.) w klubie przy ul. Mickiewicza.

* Wyjątkową zuchwałością i podłością wykazał się złodziej, który wykorzystał zasłabnięcie 60-letniego mieszkańca Sanoka i ukraść mu torbę zawierającą telefon komórkowy, portfel z kwotą 300 złotych i 50 USD oraz dokumenty. Do zdarzenia doszło (19 bm.) na ul. Lipińskiego.

Besko

* Do niecodziennego wypadku doszło 17 bm. o godz. 6.30 na moście. Kierowane przez 21-letniego mieszkańca Targowick bmw prawdopodobnie wpadło w poślizg, przerwało barierkę ochronną i wpadło do Wisłoka. Samochód wydobyli z rzeki strażacy. Do szpitala trafił jeden z pasażerów pojazdu. Kierowca i drugiego pasażera po udzieleniu pomocy medycznej zwolniono do domu.

Gmina Sanok

* Tragiczny finał miał wypadek, który zdarzył się w nocy z piątku na sobotę (19/20 bm.) w Pakoszwówce. Kierujący Citroenem 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie zachował ostrożności podczas wymijania i zderzył się czołowo z oplem astra, po czym stoczył do rowu. Odniesione przez kierowcę obrażenia okazały się bardzo poważne – mężczyzna zmarł kilkadziesiąt minut później w szpitalu. Ranny został również 24-letni pasażer Citroena. Kierowca opla nic się nie stało.

Zarszyn

* Ze złamaną kością miednicy trafiła (19 bm.) do szpitala 18-letnia mieszkanka Sanoka. Dziewczyna przebiegała przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, gdzie została potrącona przez samochód wyprzedzający autobus. Kierowca pojazdu był trzeźwy.

W minionym tygodniu na jeździe po pijanemu złapani zostali: na ul. Stróżowskiej – 37-letni Marek S. z Zagórza, który kierował fiatem, mając 2,31 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, a na ul. Krakowskiej – kierujący polonezem 42-letni Andrzej J. z Beska, u którego stwierdzono 2,289 promila. W ręce policji wpadło też trzech rowerzystów: w Pakoszwówce – 44-letni Witold K. (2,646) oraz 51-letni Mieczysław S. (2,058); w Jaćmierzu – 22-letni Piotr W. (0,651).

Ślizgawka na drogach

Niespodziewany(?) atak zimy we wtorkowe popołudnie dał się we znaki kierowcom. W ciągu 2,5 godziny (15-17.30) doszło do pięciu kolizji: w Sanoku na ulicy Rymanowskiej oraz w Jurowach, Zarszynie, Pisarowcach i Zagórzu. Wszystkie na szczęście skończyły się niegroźnie – na drobnych otarciach i wgniecionych blachach samochodów. Policja odebrała także kilka zgłoszeń o korkach tworzących się pod większymi wzniesieniami, gdzie drogę blokowały ślizgające się tiry. Tak było m.in. na ulicy Okulickiego w kierunku Sanoczka oraz na drodze do Trepczy. Po przejechaniu plugopiaskarek, ruch został wznowiony.

/k/

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Pstryk! – i fotomandacik gotowy

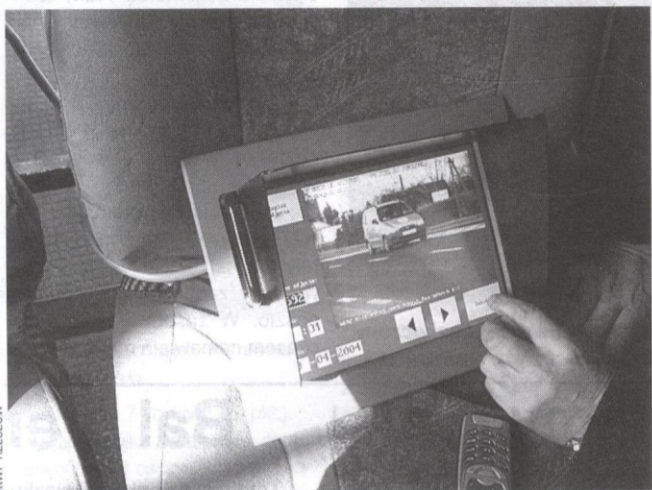
Fotoradar mierzy prędkość pojazdów i fotografuje te, które ją przekroczyły. Może to robić zarówno w przypadku aut zbliżających się, jak i oddalających. Na zdjęciu rejestrowany jest samochód, numer rejestracyjny, kierujący, prędkość dozwolona i faktyczna oraz data i godzina pomiaru. Urządzenie może też rejestrować inne wykroczenia: rozmowę przez telefon, jazdę bez wymaganych świateł czy niezapięcie pasów bezpieczeństwa.

W ciągu zaledwie kilku dni namierzono i zarejestrowano trzydziestu kierowców, którzy szarżowali na ulicach miasta i powiatu, przekraczając dozwoloną prędkość co najmniej o 30 km/h (na takiej wysokości ustawiono początkowo poprzeczkę). Na fotoradar można było natknąć się zarówno na głównych traktach Sanoka: Królowej Bony, Krakowskiej i Lipińskiego, gdzie najczęściej dochodzi do przekraczania prędkości, jak i na drogach podmiejskich, m.in. w Nowosielcach i Besku.

Z braku stacjonarnych skrzynek, pomiarów prędkości dokonuje się na razie ręcznie. W niedalekiej przyszłości pojawią się dwie – na ulicy Krakowskiej i Królowej Bony. Nie oznacza to jednak, że fotoradar będzie można spotkać tylko w tych miejscach.

Pełnione przez kierującego wykroczenie dokumentuje zdjęcie, stanowiące podstawę

Podkarpacka policja wzbogaciła się o pięć nowych fotoradarów. Jeden z nich trafił do Sanoka. Kilka dni wystarczyło, by potwierdzić jak przydatne to urządzenie.



W walce z drogowymi piratami bardzo przydatne okazują się fotoradary i wideorejestratory.

do nałożenia mandatu i naliczenia punktów karnych. Dotkliwość kary jest uzależniona od rangi wykroczenia. Za prędkość 10 km/h powyżej limitu możemy spodziewać się mandatu w wysokości 50 zł i 2 pkt. karnych. Przekroczenie jej o 21-30 km/h kosztować nas będzie od 100 do 200 zł oraz 4 pkt. Dla szaleńców, którzy na liczniku mają po-

nad 50 km/h powyżej normy i więcej, nie ma już litości – złapani na gorącym uczynku „popłyną” na 400-500 zł i 10 pkt. karnych. Rozmowa przez telefon podczas jazdy kosztować nas będzie 200 zł (bez punktów), a brak świateł czy zapiętych pasów – 100 zł i 2 pkt. karne.

Czy warto więc szarżować? Na pewno nie. **joko/**

Podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik prasowy KPP: – Zarejestrowani dotychczas przez fotoradar kierowcy mogą spodziewać się wezwania na komendę na początku przyszłego tygodnia. Okazane im zostanie zdjęcie i wystawiony mandat. Każdy ma prawo odmówić jego przyjęcia. Wtedy sprawa zostanie skierowana do sądu grodzkiego.



Po publikacji „TS”

Śmietnisko zniknęło

Nasza interwencja dała efekt – tekst „Co ja komu przeszkadzam”, dotyczący Michała Olejarza ze Strozów Małych, spowodował, że zniknęły sterty śmieci, które składował obok swojej przyczepy kempingowej.



Śmietnisko, które Michał Olejarz zrobił wokół swojej przyczepy, zostało w końcu uprzątnięte.

O sprawie pisaliśmy w grudniu. Mieszkańców coraz bardziej drażniły zwyczaj Olejarza. Nie tylko zwoził różne starocie – wykiłnał sąsiadów, załatwiał się pod gołym niebem. Wójt Mariusz Szmyd zadeklarował, że temat śmieci zostanie załatwiony. Rodzinę Olejarza, na której działce postawił przyczepę, zobowiązano do uprzątnięcia posesji, co też zrobiła.

Ponoć Olejarz znów zaczyna znosić śmieci. Sąsiedzi już zaczynają się zastanawiać, czy wkrótce nie odbuduje swego „królestwa”.

– Nie sądzę, żeby rodzina mu na to pozwoliła. Mają świadomość, że następnym razem mogą zostać ukarani mandatem – mówi jeden z pracowników gminy.

Nie wiadomo, jaki będzie dalszy los Olejarza. Może trafi na odwyk alkoholowy, może do jakiegoś schroniska. A może pozostanie w swojej przyczepie. Bo nie ulega wątpliwości, że właśnie w niej czuje się najlepiej. Gdyby jeszcze miał nieco bardziej cywilizowane zwyczaje, chyba rzeczywiście nikomu by nie przeszkadzał... **Bartosz Błażewicz**

Anna Arczewska, pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej:

– Chciałam nakłonić pana Olejarza, żeby na zimę przeniósł się do schroniska. Nie zgodził się, bo – jak mówił – ukradną mu rzeczy z przyczepy. Złożyliśmy wniosek do Sądu Rejonowego o rozstrzygnięcie sprawy jego zamieszkania, opieki i wyżywienia.

Aneta Korfanty, sekretarz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych:

– Z GOPS-u otrzymaliśmy wniosek o zbadanie sytuacji pana Olejarza, bo ponoć nadużywa alkoholu. Będziemy go wzywać na komisję, następnie biegli stwierdzą, czy jest uzależniony. Jeżeli tak, to skierujemy go na leczenie odwykowe. **/jot/**

REKLAMA

SKOK Piast
Kredyty od 8,9% w skali roku
Sanok ul. Kościuszki 31, tel. 013-464-37-32
Brzozów ul. Mickiewicza 33, tel. 013-434-33-54

Wojna nerwów trwa

Informacja, która w poniedziałek po południu dotarła do sanoczan za pośrednictwem regionalnej telewizji, wywołała szok i niedowierzanie: oddział hemodynamiki ma powstać w Krośnie a nie w Sanoku! A przecież tydzień wcześniej dr hab. med. Dariusz Dudek ze szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie zapewniał, że „oddział musi powstać jeszcze w tym roku i nie ma żadnego zagrożenia, że nie powstanie”.

Konkurencja nie śpi i miesza, jak może. Krosno wykorzystuje w tej chwili wszystkie sposoby, aby zablokować sanocką inwestycję. Gra idzie bowiem o prestiż, rozwój i wielkie pieniądze. Krośnianie zaprzęgli do pracy podkarpackich polityków i decydentów. Nikomu nie przeszkadza, że tamtejszy szpital, podlegający zresztą marszałkowi, jest zadłużony na blisko 37 mln zł i że od lat wstrząsają nim różne skandale, dotyczące m.in. spółek tworzonych na bazie szpitalnego majątku.

Na początku tygodnia Zbigniew Sieczko, dyrektor podkarpackiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, w TV Rzeszów opowiedział się za utworzeniem hemodynamiki w Krośnie. Stwierdził też, że w tym roku nie będzie pieniędzy na finansowanie tego typu świadczeń. Mogą być uwzględnione dopiero w budżecie 2008 roku.

Dyrektor sanockiego szpitala i starosta byli zaskoczeni takim obrotem sprawy. Z prowadzonych od wielu tygodni rozmów i konsultacji wynikało, że mamy spore szanse, zwłaszcza, że ostatnio mocno poparł nas doc. Dudek. Nikt nie spo-

dziewał się takiego „pasztetu”. Nie znaczy to jednak, że sanoczanie złożyli broń.

Dyrektor Henryk Przybycień: – Nie będę niczego komentował. Nie otrzymaliśmy oficjalnego stanowiska NFZ. Znamy tylko wypowiedzi z mediów.

Starosta Wacław Krawczyk: – Docierają do nas sprzeczne informacje i sygnały. Nie wiem, co o tym wszystkim myśleć. Robimy dalej swoje.

Logika podpowiada, że losy sanockiej hemodynamiki spoczywają teraz w rękach firmy „Carint”. Choć NFZ mówi, że nie może ingerować w działalność podmiotów gospodarczych, które chcą tworzyć tego typu oddziały, reguły gry zostały określone. Czy krakowscy biznesmeni i kardiolodzy zechcą zaryzykować i postąpić wbrew sugestiom decydentów? Niezaprzeczalnym atutem Sanoka jest zaangażowanie, mobilność, entuzjazm, świetna atmosfera, nie wspominając o bardziej wymiernych walorach: dobrej bazie lokalowej, sąsiedztwie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i zaplecza logistycznym, o które dba fundacja „Szpital”. Krosno ma za to szpital wojewódzki i poparcie.



Za kim opowie się spółka „Carint” i doc. Dariusz Dudek (na zdjęciu), nie wiadomo. Wojna nerwów zaczyna przypominać klasyczną partię pokera, w której wszyscy grają o najwyższą stawkę. Krakowski kardiolog, z którym udało nam się porozmawiać w środę, powiedział: – Nadal współpracujemy z władzami Sanoka i szpitala. Kontynuowane są przygotowania dotyczące prac budowlanych i adaptacyjnych. Na pytanie, na jakiej podstawie w ubiegłym tygodniu deklarował, iż oddział ruszy w czerwcu lub lipcu tego roku, stwierdził, że stanowisko NFZ na temat możliwości finansowania dopiero w 2008 roku „jest nowością”. Niewykluczone, że decyzja o tym, czy spółka zainwestuje w nas czy też nie, zostanie podjęta na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Jolanta Ziobro

Tylko do końca tego roku zachowują ważność stare, książeczkowe dowody osobiste. Kto ich nie wymieni, sam sobie zaszkodzi – nie wypłaci pieniędzy w banku i nie odbierze poleconej przesyłki na pocztę.

Nie czekaj z wymianą

Ze starym dokumentem nie będziemy mogli przekroczyć także granicy kraju. Książeczkowe dowody osobiste już dziś nie respektują służby graniczne niektórych krajów UE.

– Choć wydaje się, że na wymianę jest jeszcze sporo czasu, apelujemy, aby nie czekać z tym do ostatniej chwili, narażając się na niepotrzebne stanie w kolejkach i nerwy. Warto pamiętać, że procedura wydania nowego dokumentu trwa około dwóch tygodni. Jeśli jednak wnioski zaczynają spływać lawinowo, czas ten wydłuża się nawet do miesiąca – wyjaśnia Janina Kopecka, naczelnik wydziału spraw społecznych i obrony cywilnej UM.

Aby wymienić dowód osobisty, należy wypełnić formularz z danymi osobowymi (można go otrzymać w pok. nr 1 i 19), dostarczyć dwa zdjęcia (do dowodu!), odpis aktu urodzenia (osoby stanu wolnego) lub aktu małżeństwa z właściwego USC oraz potwierdzenie opłaty skarbowej w wysokości 30 złotych, dokonanej w kasie UM. **/jot/**

Komu jeden procent?

Komu mogę przekazać 1 procent swojego podatku? – z takim pytaniem zwróciła się do nas Czytelniczka, proponując, aby „Tygodnik” opublikował listę organizacji, na które sanoczanie mogą przekazywać odliczone z podatku pieniądze.

Prośbę spełniamy z przyjemnością. Na liście organizacji pożytku publicznego opublikowanej w Internecie znaleźliśmy dziesięć organizacji z Sanoka. Niektóre z nich są znane z dużej aktywności i naprawdę pożytecznej działalności. Zachęcamy, drodzy państwo, aby przy okazji wypełniania PIT-ów pamiętać o możliwości przekazania im – zamiast urzędowi skarbowemu – 1 procenta swojego podatku dochodowego!

- * **Młodzieżowy Klub Hokejowy** – PBS (Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku), nr konta 83 8642 0002 2001 0060 0633 0001
- * **Szkolny Klub Sportowy „Iskra”** (działa przy II LO) – PBS, nr konta 29 8642 0002 2001 0061 7716 0001
- * **Miejski Klub Sportowy „Stal”** – PBS, nr konta 50 8642 0002 2001 0004 7702 0001
- * **Sanocki Klub Łyżwiarski „Górnik”** – PKO BP O/Sanok 10 10202980 0000260200208231
- * **Fundacja „Grzegorza z Sanoka”** (fundacja Grzegorza Niemca; pomaga osobom niepełnosprawnym – z dystrofią mięśniową i schorzeniami narządu ruchu) – PKO S.A. I Oddział w Sanoku, nr konta 17 1240 2340 1111 0010 0741 0867
- * **Fundacja Zdrowia na Rzecz Szpitala** – PBS, nr konta 02 8642 0002 2001 0000 1238 0001 lub PKO S.A. 44 1240 2340 1111 0010 0824 4290
- * **„Echo” Fundacja Pomocy Niepełnosprawnym** (działa przy spółce Nafta-Med) – PBS, nr konta 46 8642 0002 2001 0071 3809 0001
- * **Powiatowe Centrum Wolontariatu** (opiekuje się m.in. osobami starszymi, samotnymi) – PKO S.A., nr konta 70 1240 1111 0000 3197 6264
- * **Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowo i Kulturalnych** (przy I LO, znane m.in. z akcji mikołajkowej) – PBS, nr konta 68 1020 2980 0000 2102 0025 1470
- * **Fundacja Karpacka – Polska** (promuje współpracę transgraniczną, rozwój regionalny i społeczny) – Bank PKO SA I Oddział w Sanoku, nr konta 11 1240 2340 1111 0000 3207 3065
- * **ZHP** – informacja na str. 2

Oferta z serduszkami

Jeśli kogoś bardzo kochasz i chcesz ogłosić to całemu światu, skorzystaj z naszych łamów! Z okazji walentynek przygotowaliśmy dla zakochanych „ofertę z serduszkami” – supertanie życzenia – za jedyne 5 zł – które zamieścimy w „TS” 9 lutego. Miłosne wyznania nie mogą mieć więcej niż 20 słów. Czekamy na nie do piątku 2 lutego. Biuro ogłoszeń czynne jest codziennie od 8 do 16 (w poniedziałek 16.30). Należy mieć ze sobą wycięty kupon oraz dokument potwierdzający tożsamość. Jeśli Twoje serce mocno dla kogoś bije – zapraszamy! **(2)**



Festiwal u franciszkanów – mocne wejście w nowy rok

Kolędy jeszcze piękniejsze

Ekspresja i dynamizm, żywiołowość i liryka, nowe, ciekawe aranżacje. Tak najkrócej można określić koncert pt. „Kolędy na głosy i organy” w ramach festiwalu Muzyka Młodych u Franciszkanów, który odbył się w minioną sobotę.

Gośćmi festiwalu byli: chór Pro Arte pod dyrekcją Macieja Tworka oraz organistka Agnieszka Radwan z Krakowa.

Ich klasę doceniła licznie przybyła ponad 300-osobowa widownia, która zgotowała artystom niezwykle ciepłe przyjęcie, zmuszając ich do bisów. A kiedy usłyszeli po raz drugi kolędę „Gdy śliczna panna”, siła oklasków przekroczyła wszelkie wskaźniki.

– Ciekawą aranżacją i mistrzowskim kunsztem chór wydobyl z kolęd niezwykle ich piękno. Z kolei grająca na organach Agnieszka Radwan wykazała się

wielką wrażliwością, wykonując je w sposób radosny, a jednocześnie bardzo liryczny. Cieszę się, że te wszystkie subtelności i niuanse wychwytiła publiczność – powiedział o. Jacek Wojtowicz, dyrektor festiwalu, z wielkim znawstwem i kunsztem prowadzący wszystkie koncerty.

O sanockim festiwalu coraz głośniejsz nie tylko na Podkarpaciu i w Krakowie. Organizatorzy otrzymują oferty występu orkiestr i organistów nawet spoza kraju. Kolejny koncert zaplanowano na 17 lutego.

emes



GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

26 stycznia seansem „Tam, gdzie rosną poziomki” Ingmara Bergmana reaktywuje działalność Dyskusyjny Klub Filmowy Omnibus.

– Ambitne kino ma w Sanoku wierną publiczność, dlatego postanowiliśmy powrócić do tradycji Dyskusyjnego Klubu Filmowego – mówi Waldemar Szybik, dyrektor SDK. – W ramach DKF będziemy prezentowali na przemian klasykę i nagradzane na europejskich festiwalach nowości. W lutym planujemy projekcję „Popiołu i diamentu”, w walentynkowy wieczór wyświetlimy „Krótki film o miłości”, a pod koniec miesiąca nagrodzony niedawno Złotą Palmą w Cannes „Wiatr buszujący w jej włosach”.

„Tam, gdzie rosną poziomki” – film z 1957 roku, zdobywca Złotego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie. – „Odtwarzałem siebie samego pod postacią mego ojca i szukałem wyjaśnień dla gorzkich scysji z matką” – napisał po latach

I uwaga! Kto pierwszy zadzwoni do nas dziś (26, piątek) o godz. 12, ten otrzyma podwójną wejściówkę na jeden z tych filmów. W sumie będą to dwie wejściówki. Nie przegap okazji. Zadzwoniw samo południe!

msw

Fragmenty

Nie tworzą formalnej struktury, nie mają prezesa ani listy członków. A jednak potrafią się skrzyknąć, aby przynajmniej raz do roku zorganizować wystawę swoich prac. Mowa o Sanockim Klubie Fotografików, który zrzesza ludzi w różnym wieku i różnych profesjach. Łączy ich jedno: miłość do fotografii. Tym razem przegarnęło ich pod swoje skrzydła Biuro Wystaw Artystycznych, które zaprasza na wystawę pod tytułem „Fragmenty”. Wernisaż odbędzie się dziś (26 bm.) o 18 w BWA. Będzie można obejrzeć zdjęcia Barbary Czernek, Marii Kępy, Arkadiusza Komskiego, Marcina Kowalczyka, Wacława Koziola, Mariana Kraczkowskiego, Iwony Niezgody, Doroty Stafij, Pawła Strzeleckiego, Władysława Szulca, Roberta Ziobro i Lucyny Żak.

(2)

Oczy i serce to fotografia

Wystawa fotografii Władysława Galeja okazała się wydarzeniem i niespodzianką, a piękno zaprezentowanych na niej zdjęć zaskoczyło uczestników sobotniego wernisażu.



Trudno ocenić czy autor był bardziej szczęśliwy, czy zaskoczony. Zupełnie nie spodziewał się tak wielu uczestników wernisażu.

Zdjęcia Wł. Galeja, o którego pasji fotografowania wiedzieli tylko najbliżsi, ukazały ich autora jako człowieka niezwykle wrażliwego, potrafiącego wyłowić z otaczającej natury to, co w niej najpiękniejsze. Stąd zakola leniwych rzek, ostre górskie grzbiety, strome brzegi morza i łąny czerwonych maków. Cudowny świat naturalnego piękna uwieczniony w obiektywie artysty.

A on sam? Skromny, przejęty i zdziwiony skąd ten cały tłum i po co te zachwyty. – Zupełnie nie wyobrażałem sobie tego wernisażu, stąd moje zakłopotanie – powie szczerze. – Gdyby nie charytatywny cel przedsięwzięcia, do wystawy zapewne nigdy by nie doszło. W zasadzie tylko żona czasem namawiała mnie, żeby te

zdjęcia komuś jeszcze pokazać – dodaje.

Namawiamy Państwa do obejrzenia tej wystawy. Warto poświęcić uwagę tym zdjęciom, których przesłaniem jest zachwyt nad urodą świata. Czynna będzie do 16 lutego w godz. od 14 do 17 (od poniedziałku do piątku) i od 12 do 16 w soboty. Miejsce: Sanocki Dom Kultury – Galeria na jaskółkach.

Przypominamy, że zgodnie z intencją autora, wszystkie środki zebrane z zakupu tych wspaniałych fotogramów będą przekazane na rzecz oddziału dziecięcego sanockiego szpitala. Piękny, szlachetny gest, mamy szansę zamienić go w cenną, znaczącą pomoc dla dzieci. Czy może być coś piękniejszego?

emes

Tu czytamy

– bądź na bieżąco!

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza wszystkich zainteresowanych rozmowami o literaturze współczesnej do tworzącego się właśnie przy bibliotece Dyskusyjnego Klubu Książki.

Z inicjatywą utworzenia na terenie Podkarpacia tego rodzaju klubów wystąpiła Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, przystępując do wieloletniego projektu „Tu czytamy”. Biblioteka sanocka zakwalifikowana została do udziału w tym programie. Pierwsze spotkanie przewidziane jest na marzec, kolejne odbywać się będą co miesiąc.

Aby wszyscy członkowie DKK mogli zapoznać się z lekturą mającą być tematem rozmów, biblioteki otrzymają zestawy książek współ-

czesnych autorów polskich i zagranicznych. Książki do zestawów wybierać będą sami członkowie klubu z obszernej listy przygotowanej przez Instytut Książki. W ramach działalności DKK będą odbywać się także spotkania autorskie z wybranymi przez czytelników pisarzami.

Chętni do comiesięcznych spotkań w ramach DKK proszeni są o kontakt z Anną Strzelecką (Dział Wydawnictw i Promocji MBP), telefonicznie: (013) 46 45 750 bądź mailowo: biblioteka@biblioteka.sanok.pl. Serdecznie zapraszamy! (as)

Wieczór w „Panice”

Klub Pani K. rozpoczyna kolejny rok koncertowej działalności. W czwartek 1 lutego po raz kolejny wystąpi tam zespół DICK4DICK, a przez następne kilka godzin na żywo grać będzie DJ FISZ, laureat tegorocznego paszportu „Polityki”. Początek koncertu o godz. 20, bilety po 15 zł. (b)

Jak garnuszek źródlanej wody...

O Stanisławie Kopiec, która ostatnio była gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej, poeta Tadeusz Nowak napisał: *Jej wiersze czyta się tak, jakby się wyrosło ze żniwnego pola i sięgnęło po garnuszek źródlanej wody.*

Zresztą chyba wszyscy czytelnicy zauważają niezwykłą świeżość jej poezji. Choć autorka wychodzi od konkretnie wiejskiej codzienności – mieszka przecież w podrzeszowskiej Lubeni, wychowuje czworo dzieci i zajmuje się gospodarstwem rolnym – to jednak jej horyzonty sięgają znacznie dalej niż widnokrąg, który ma za oknami swojego domu. Sama o tych wierszach mówi: – To moje życie. Żadnej fikcji literackiej. W tym wierszu „oswajałam” kupiony dom, w tamtym urodziła się Ania, a w tych... – mówi, pokazując czar-

no-biały tomik „Seans serdeczny” – wylewałam łzy po stracie syna. Widać nawet w tym twardym, nieoszczędzającym jej dramatów i trosk życia, wciąż jest miejsce na poezję i płynące z niej wzruszenia.

Skromna poetka z Lubeni ma na swoim koncie bardzo wiele nagród i wyróżnień (w tym Warszawskiej Jesieni Poezji w 1997). Dotychczas wydała 9 tomików poezji, w tym ten szczególnie bolesny, o którym mówi: – Nie powinno go być... Dojrzała, warta uwagi poezja. (as)



ANNA STRZELECKA

Bal u emerytów

Tradycją członków Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów stały się uroczyste spotkania opłatkowe, połączone z kolędowaniem i tańcami. W sobotniej imprezie wzięła udział setka uczestników, a zabawa była wspaniała.

– Dla większości naszych członków jest to jedyna okazja w roku, aby trochę potańczyć i oderwać się od problemów. I chociaż spotkanie ma charakter składkowy, frekwencja jest znakomita – mówi p. Lidia Filipczak, przewodnicząca koła.

W gronie dostojnych gości nie zabrakło duchownych, wśród których znaleźli się: archiprezbiter ks. Feliks Kwaśny oraz proboszcz fary ks. dr Andrzej Skiba. Przybył także burmistrz Wojciech Blecharczyk. Wszyscy pospieszyli z życze-

Od kilkunastu miesięcy w sanockim kole panują „babskie rządy”. Zapytana jak to się przekłada na atmosferę, przewodnicząca Lidia Filipczak stwierdziła: – Z dnia na dzień jest lepsza. Od czasu przejęcia rządu, do naszego koła wstąpiło 130 nowych członków. Chętnie nas odwiedzają, aby oderwać się od codziennych trosk, czy samotności. Razem planujemy spotkanie noworoczne, kolejne pielgrzymki, wspieramy się w trudnych chwilach. I takie właśnie są ich oczekiwania – podkreśla z zadowoleniem.



Były życzenia, toasty, łamanie się opłatkami, a wszystko to odbywało się w atmosferze radości i zadowolenia. A mówią, że polscy emeryci to zrędy i smutasy. Sanoccy na pewno nie.

niami, a burmistrz podkreślił, że głos Seniorów w sprawach istotnych dla miasta jest dla niego szczególnie ważny i zawsze będzie się z nim liczył. Szczególnie miłe były życzenia od harcerzy z hufca ZHP, którzy każdego roku pamiętają o rencistach i emerytach.

Przeglądając się zabawie, łatwo było dojść do wniosku, że takiej energii pozazdrościć może sanockim emerytom i rencistom każde towarzystwo. Bawili się do samej północy i z żalem opuścili salę balową.

emes

Na chwałę Dzieciątka

Bardzo kolędowo zapowiada się najbliższy weekend, w czasie którego sanoccy melomani będą mieli do wyboru aż cztery koncerty tego typu.

W sobotę o godz. 17 w prawosławnej cerkwi katedralnej pw. Św. Trójcy przy ulicy Zamkowej wystąpi reprezentacyjny chór Związku Ukraińców w Polsce – Żurawli pod dyrekcją Jarosława Wujcika. Zespół ma w swoim dorobku pięć płyt, setki koncertów w Polsce i za granicą oraz wiele nagród i wyróżnień na międzynarodowych festiwalach. W Sanoku zaprezentuje bożonarodzeniowe utwory sakralne, oraz ukraińskie kolędy i pastorałki.

O tej samej porze w SDK rozpocznie się koncert kolęd w wykonaniu chóru Św. Cecylii pod dyrekcją Antoniego Wojewody, który zostanie powtórzony w niedzielę o godz. 18 w kościele pw. NSPJ na Posadzie. Wraz z chórzystami wystąpi zespół smyczkowy Con Amore, działający przy SDK.

Również w niedzielę o godz. 18 w tzw. dolnym kościele parafii Chrystusa Króla odbędzie się koncert *Kolędować Matemu*, w którym usłyszymy zespół wokalny SOUL oraz *Souliki* pod dyrekcją Moniki Brewczak, a także chór parafialny pod dyrekcją ks. Feliksa Kwaśnego. W programie najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki. /jot/

Nadzieje z olimpijskim szlifem

O tym, że I Liceum Ogólnokształcące jest kuźnią olimpijczyków, wiadomo od dawna. Po raz kolejny znalazło to potwierdzenie podczas okręgowego etapu olimpiady biologicznej w Rzeszowie, gdzie troje uczniów „jedyński” znalazło się w ścisłej czółwce.



Mistrz i jego uczniowie – od lewej: Michał Leszczyk, Agnieszka Grzyb, dyrektor Robert Rybka i Paweł Stapiński.

W konkursowych szrankach stanęło 137 młodych biologów z podkarpackich szkół średnich (w kraju ponad 2 tysiące). Najpierw rozwiązywali test, później zaś przedstawiali wyniki swoich prac badawczych. Sanoccy licealiści okazali się bezkonkurencyjni. Zwyciężył Paweł Stapiński, który z testu i odpowiedzi ustnej uzyskał 96 pkt., co jest najlepszym wynikiem w kraju. Na drugim miejscu uplasował się Michał Leszczyk (89 pkt.). Obaj zapewnili sobie tym samym przepustkę do finału centralnego, który odbędzie się w kwietniu. Kwalifikuje się doń setka najlepszych uczniów z całego kraju. Szansę na udział w finale ma również Agnieszka Grzyb, która w Rze-

szowie zajęła 7. miejsce (79 pkt.). Cała trójka ma już sporo doświadczeń i osiągnięć konkursowych na koncie. – Już w gimnazjum rozwiązywali test, później zaś przedstawiali wyniki swoich prac badawczych. Sanoccy licealiści okazali się bezkonkurencyjni. Zwyciężył Paweł Stapiński, który z testu i odpowiedzi ustnej uzyskał 96 pkt., co jest najlepszym wynikiem w kraju. Na drugim miejscu uplasował się Michał Leszczyk (89 pkt.). Obaj zapewnili sobie tym samym przepustkę do finału centralnego, który odbędzie się w kwietniu. Kwalifikuje się doń setka najlepszych uczniów z całego kraju. Szansę na udział w finale ma również Agnieszka Grzyb, która w Rze-

Sukcesy w gimnazjum odnosiła również Agnieszka, która była laureatką kilku konkursów – z biologii, historii, matematyki i chemii. Osiągnięcia w dziedzinie biologii

i chemii ma również Michał (jeden z maturzystów w tym gronie, pozostali to uczniowie drugiej klasy). Długo nie mógł się zdecydować, na co ostatecznie postawić, w końcu wybrał biologię. – Uznałem, że czytanie książek z biologii daje mi większą przyjemność niż rozwiązywanie zadań z chemii – wyjaśnia.

– Michał podchodzi w sposób metodyczny do takich wyzwań jak olimpiada. W drugiej klasie przeprowadził rozpoznanie terenu i sprawdził swoje możliwości, po to, żeby w trzeciej poświęcić się całkowicie biologii. Jechał do Rzeszowa na pewniaka – dodaje nauczyciel.

– Nawet studiówkę poświęciłem. Wiedząc, że na następny dzień czeka mnie wyjazd do Rzeszowa, bawiłem się krótko i żadnej dziewczyny nie zaprosiłem. Teraz potowa moich koleżanek z klasy płacze, że z nimi nie zatańczyłem... – uzupełnia Michał.

Wszyscy z dużym zaangażowaniem oddają się biologii, która stanowi ich pasję. Poświęcają jej każdą wolną chwilę, nawet w niedzielę, kiedy odrabiają zadania domowe. Jedynym dniem wolnym od nauki jest sobota – tylko wtedy mogą sobie pozwolić na złapanie oddechu i jakieś rozrywki.

Czy mają receptę na sukces? – W tej zabawie są dwie istotne rzeczy: materiał i praca. Materiał jest, pozostaje więc tylko zakasać rękawy i – do roboty! – odpowiada za swoich podopiecznych Robert Rybka, który dochował się już około dwudziestu olimpijczyków.

/jako/

Śladem naszych publikacji

Kino tanie czy nie?

Wracamy do tematu braku ulgowych biletów dla dzieci na filmy wyświetlane w Sanockim Domu Kultury. Ponownie skontaktowali się z nami autor sygnału, zarzucając dyrektorowi Waldemarowi Szybiakowi podawanie niesprawdzonej informacji.

– Pan Szybiak zachowuje się jak monopolista na sanockim kinowym rynku. Twierdzenie, że ma bilety najtańsze w Polsce, zdaje się być tylko niesprawdzonym hasłem na odczepkę. Dostosowuje się do cen w Rzeszowie, natomiast w większych miastach, gdzie ludzie są zamożniejsi, na pewno jest taniej. Wiem, bo sprawdziłem stronę

internetową www.kina.krakow.pl. Generalnie tylko w Multikinie i dużych kinach z klimatyzacją są ceny powyżej 12 zł. Natomiast w mniejszych można znaleźć mnóstwo promocji i tańszych ofert niż w SDK. Niech dyrektor Szybiak nie wciska nam, że ceny w Sanoku są bardzo atrakcyjne. Jego działalność jest więc potwierdzeniem hasła „kultura dla za-

możnych”. A plebs niech nie brudzi czystych posadzek SDK – stwierdził wyraźnie poruszony czytelnik.

Po zapoznaniu się z informacjami dostępnymi na stronie krakowskiej dyrektor Szybiak utrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko. – Jeżeli mamy porównywać ceny, to na danej płaszczyźnie. Oczywiście, że w ofercie krakowskiej można znaleźć bilety tańsze, ale na DKF, filmy dokumentalne, albo obrazy starsze, nawet takie sprzed 40 lat. Ważne też z jakiego nośnika są puszczane – z taśmy czy z DVD. Natomiast my wyświetlamy właściwie tylko nowości i porównanie cen biletów w tym kontekście wypada na naszą korzyść. (b)

Zahutyń się spisał

Społeczność Zahutynia w gminie Zagórz dziesięć lat temu zamarzyła, aby ich dzieci miały w szkole salę gimnastyczną. We wtorek z dumą świętowali oddanie jej do użytku.



wsią oraz między regionami bogatymi i tymi biednymi nie jest pustym sloganem. Dziękuję, że nie bałicie się inwestować w małą wiejską szkołkę. Cieszę się, że mogę pracować z ludźmi o tak wielkim sercu.

Pomogli wszyscy: nauczyciele, rodzice, strażacy, liczni mieszkańcy i sojusznicy z zewnątrz, z gminą na czele. Burmistrz Bogusław Jaworski zadeklarował dalszą

pomoc szkole, która wymaga urządzić oświetlenie i szatni oraz ogrzewania i wykonania elewacji.

W pięknym programie artystyczno-sportowym wystąpiła młodzież szkolna. Jak doniosło było to dla niej święto, najlepiej świadczy fakt, że w programie uroczystości było nie tylko poświęcenie obiektu, ale także zapalenie znicza olimpijskiego. emes

Sygnaty czytelników

Znowu czekali i marzli

W grudniu publikowaliśmy sygnał mieszkańców Zatuza, którzy nie doczekali się na poranny autobus z Czarnej do Sanoka (miał awarię na trasie – przyp. aut.). PKS „Connex” zapewniał wówczas, że dołoży starań, by wyeliminować takie sytuacje. Niestety, 24 stycznia otrzymaliśmy identyczne zgłoszenie. – Nerwy można stracić, jak się prawie godzinę czeka na autobus. Byłam taka wściekła, że aż nagadałam kierowcy kolejnego autobusu, choć był Bogu ducha winny – opisywała czytelniczka.

O wyjaśnienie ponownie poprosiliśmy kierownika działu przewozów PKS „Connex” Adama Supela: – Zima znów zaskoczyła drogowców, którzy chyba długo śpią. Trochę to dziwne, że nie zdążyli odśnieżyć dróg, skoro zaczęło sypać już we wtorek po południu. Efekt jest taki, że dzisiaj nie dojechało lub znacznie spóźniło nam się 5 autobusów z Bieszczadów – kursy z Zawozu, Bukowca, Zawadki, Bereźnicy i właśnie Czarnej. W Nowym Roku spółce PKS „Connex” wypada liczyć lepszej współpracy z drogowcami. (b)

Niebezpieczne światła

Kierowcy zwracają uwagę na zbyt szybkie włączanie się zielonego światła dla pieszych na świetłach przy hali „Arena” i na Dąbrowce.

– To stwarza śmiertelne niebezpieczeństwo. Światła w tych dwóch miejscach włączają się niemal w tym samym momencie, kiedy piesi wcisną guzik. I w tym samym momencie z zielonego na czerwone zmienia się światło dla kierowców. Powoduje to, że piesi, mając „zielone”, odważnie wkraczają na jezdnię, a kierowcy w ostatnim momencie gwałtownie hamują. Dotyczy to dwóch światel: na obwodnicy przy basenach i na ulicy Krakowskiej przed kościołem, jadąc od strony Sanoka. Tak nie może być. Światła muszą być tak wyregulowane,

żeby kierowcy ok. 10 sekund mieli już „czerwone”, zanim pieszym ukaze się kolor „zielony”. Jest wówczas niezbędny czas, aby samochody zatrzymały się, zanim piesi otrzymają „zezwolenie” na wkroczenie na jezdnię – sygnalizuje Czytelnik.

Od redakcji: Apelujemy do drogowców: – Wkrótce (chyba) nadejdzie zima. Sprawdźcie, jak działają światła sygnalizacyjne. Jeśli potwierdzi się, że tak, jak opisuje nasz Czytelnik, bezwzględnie je uregulujcie. To naprawdę stwarza ogromne zagrożenie. emes

Nie każdy zdąży

Po ostatnich publikacjach dotyczących Zakładu Ubezpieczeń Społecznych otrzymaliśmy pytanie, dlaczego sanocki inspektorat czynny jest tylko do godz. 14.30. Zdaniem czytelnika to zdecydowanie za krótko. – Większość z nas kończy pracę później, więc nie każdy zdąży załatwić sprawę w ZUS-ie?

Odpowiedzi udzieliła Agnieszka Prajsnar, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Jaśle: – Zgodnie z Regulaminem Pracy ZUS terenu jednostki funkcjonują w godzinach 7-15. Przyjmowanie ludzi w Sali Obsługi Klienta rozpoczyna

się o godz. 7.30, a kończy o 14.30. Podyktowane to jest koniecznością przygotowania miejsca pracy, m.in. skompletowania niezbędnej dokumentacji i stosownych druków, a następnie przekazania spraw do wydziałów merytorycznych.

Chcąc umożliwić klientom załatwienie spraw w godzinach późniejszych, w każdy wtorek wydłużono czas pracy do godz. 17. Dyżury te utrzymywane są pomimo niewielkiego zainteresowania ze strony klientów. Znaczna większość spraw załatwiana jest w zwyczajowych godzinach urzędowania. (b)

Śladem naszych publikacji

Rzecznik nie widzi problemu

Wracamy do tematu organizacji pracy w sanockim oddziale PKO BP. Jak już informowaliśmy w tekście „Problem na bank”, do warszawskiej centrali przestaliśmy pytania, jak zamierza zareagować na sygnały naszych czytelników. Odpowiedzi udzielił nam rzecznik prasowy Marek Kluciński. Niestety, zabrakło w niej odniesień do meritum sprawy. Z dość obszernej treści wynikało mniej więcej tyle, że... kierownictwo sanockiego oddziału stara się tak organizować pracę, by minimalizować wszelkie niedogodności. Czytając odpowiedź, można było odnieść wrażenie, że rzecznik przekazał temat nie dyrekcji centrali PKO BP, tylko... do sanockiego oddziału.

Wart przytoczenia jest tylko jeden fragment, cyt: Odnosząc się do liczby czynnych okienek kasowych, chcę wyjaśnić, że tylko jedna obsługuje klientów wyłącznie przez godzinę, między 8 a 9. Jednak w tym czasie do dyspozycji pozostają również dwa stanowiska obsługi klienta, w których także można dokonywać operacji gotówkowych. Oddział stara się, aby klienci byli na bieżąco informowani o możliwości skorzystania z tych 2 stanowisk.

Stwierdzenie to jest o tyle zaskakujące, że w odpowiedzi na żaden z poprzednich sygnałów dyrekcja sanockiej placówki nic nie wspominała o takiej ewentualności... Od redakcji: Zdaniem niektórych rzecznik prasowy jest po to, by mówiąc dużo, w istocie nie powiedzieć nic. By słowną „watą” ukrywać brak treści. Pan Marek Kluciński idealnie wpasował się w tę charakterystykę, w istocie unikając odpowiedzi na zadane pytania. Poprosiliśmy więc raz jeszcze o konkretną odpowiedź. Niestety, nie nadeszła. A szkoda, bo jak wynika z naszych informacji, długie kolejki do jednej czynnej kasy nadal są w sanockim oddziale PKO BP codziennością. Ale dla „góry” prawdopodobnie to nie problem. Klienci mogą postać... (b)

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. - wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. - pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksńskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),

<http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:
wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Ośrodek Dom Kultury „Gagatek”

zaprasza dzieci na bal karnawałowy: 28.01. godz. 15.30 – dzieci szkół podstawowych
Bilety w cenie 4zł. do nabycia w „Gagatek”.

W programie konkursy, loteria fantowa.
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Ośrodek Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny:
pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 96-66

Tele TAXI

tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

26-29 I – apteka „CEFARM”, ul. Traugutta 9.
29 I-5 II – apteka mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

29 I – dyżur pełni (w godz. 18-20)

Józef Litwin

LESKO

Ośrodek Wsparcia SOS
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

ZAGÓRZ

Kino „Sokół”
ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Okazał się wielkim patriotą, który w zderzeniu z ateistyczną strukturą komunistycznego państwa wytrwał w bezwzględnej wierności prawdzie

* Właśnie ukazała się wydana przez Muzeum Historyczne w Sanoku książka pt. „Kryptonim Agresor”. Książka, której ksiądz jest bohaterem. Jakiej jest jej przesłanie?

– Najogólniej rzecz biorąc jest to dokument mówiący o tym, w jaki sposób rządzący Polską komuniści prowadzili walkę z religią i Kościołem i jakich metod pracy operacyjnej używała w tej walce Służba Bezpieczeństwa.

* Co książka zawiera?

– Jest to zbiór ponad 150 dokumentów pochodzących z archiwów rzeszowskiego oddziału IPN oraz dokumentów sporządzonych przez wydział do Spraw Wyznań po jego likwidacji.

* Czy to dobrze, że znów powracamy do tematów lustracyjnych? Czy jest to w interesie Polski?

– Moim zdaniem powinno to być załatwione początkiem lat 90. Wtedy należało uczynić wszystko, aby osoby, które stworzyły ten obrzydliwy, deprawujący system i działały w nim, doprowadzając do tego, że ludzie byli zastraszani i zmuszani do uległości, zostały sprawiedliwie osądzone i poniosły odpowiedzialność.

* A co z lustracją w Kościele?

– Uważam, że też powinna być przeprowadzona w tamtych latach. Byłem jednym z pierwszych księży, którzy złożyli wnioski w IPN, domagając się lustracji.

* I co?

– 18 września 2002 roku otrzymałem zaświadczenie nr 80/02 stwierdzające, że jestem osobą pokrzywdzoną przez reżim komunistyczny.

* A czy nie dziwi księdza, że postaciami pierwszych stron gazet,

które posądzają się o współpracę z esbecją, są duchowni?

– Dziwi, boli i przeraża. Choć może nie powinno, gdyż w procesie opłatywania ludzi prowadzonym przez bezpiekę, każdy duchowny był postacią pierwszoplanową. Już jako kleryk I roku każdy miał założoną swoją teczkę i tylko czekano na sprzyjającą okazję, aby go dopaść, sterroryzować, zastraszyć i pozyskać.

* Komu na tym zależy, aby właśnie duchowni otwierali pochód tajnych współpracowników SB?

– Nie ulega wątpliwości, że kryją się za tym ci, którzy chcą Kościołowi zaszkodzić, przy okazji pozostając w cieniu.

* Czy przedstawiciele innych grup zawodowych nie współpracowali?

– Dotknął pan czułego punktu. Otóż tak to wygląda, że najmocniej atakuje się duchownych, choć najbardziej byli narażeni na represje, pozostawiając innych w spokoju. A gdzie są ci, którzy oskarżali i sądzili na rozkaz przywódców partyjnych, gdzie są pisarze, dziennikarze, nauczyciele, którzy wypisywali peany o tamtym systemie, uczyli, jak należy go cenić i kochać. O nich się nie mówi.

* Jakie to były okazy, które pomagały ubekom wciągać w swą matnię duchownych?

– Różne. Należałeś do AK, WiN-u, pójdziesz za kraty. Chyba, że nam pomożesz. Przyłapał na jakimś wykroczeniu, wplątał w skandal, podarujemy ci, ale bądź z nami. Wybudowałeś kościół, plebanię bez zezwolenia, nabyłeś materiały bez wymaganej zgody, pójdziesz siedzieć, albo powiesz nam coś, o co cię poprosimy. Chcesz

Niepokorny

Z księdzem prałatem Adamem Sudotem o esbecji i jej metodach pracy operacyjnej, o lustracji w Kościele i deubekizacji rozmawia Marian Struś

studiować, potrzebujesz paszport. Dostaniesz, ale... Życie podpowiadało im dziesiątki takich okazji, pełnych kłamstw i intryg. Wykorzystywali to w perfidny sposób.

* I wielu uległo...

– Czy wielu? Tego nie wiem. W jednej z publikacji Jan Nowak-Jeziorański pisze, że pracując w Monachium w RWE mieli kontakt z wysokim funkcjonariuszem Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie, który skarżył się, że na swoich listach mają kilka tysięcy duchownych, ale tylko kilkudziesięciu z nich współpracuje z nimi. I z tym bym się zgodził. Poza tym, nie było chyba tak źle, skoro Kościół do końca zachował swoją niezależność i był ostoją patriotyzmu.

* Jednym z tych kilkudziesięciu był, niestety, arcybiskup Wielgus. Co ksiądz o tym myśli?

– Myślę, że nie powinien był się na nic godzić i nic podpisywać.

* A jak to było w przypadku księdza. Z dokumentów zamieszczonych w książce „Kryptonim Agresor” wynika, że od młodości, aż po upadek komunizmu był ksiądz objęty stałą i ścisłą inwigilacją. I nie poddał się ksiądz...

– To prawda. Byłem młodzieńkiem księdzem w parafii w Stalowej Woli, gdy już miałem swego „anioła stróża” z UB. Towarzyszył mi przez kilkanaście lat mojej posługi,

pomimo, że kilkakrotnie zmieniałem parafie. Myślę, że umiałem z nimi rozmawiać, zawsze kończąc ich poważne podchody kpiarskim uśmiechem. To ich mocno denerwowało. Oczywiście, że chcieli mnie złamać. Różnymi sposobami. Były to m.in.: odmowa wydania paszportu, straszenie karą za wykonanie bez zezwolenia centralnego ogrzewania w kościele, odmowa przyznania probostwa. itd. Byłem twardy. I na żadne podpisy się nie godziłem.

* Z dokumentów zamieszczonych w książce wynika, że w latach 80. był ksiądz zaliczany do kapłanów „szczególnie niebezpiecznych, podlegających aktywnemu rozpracowaniu operacyjnemu...”. Czy czuł ksiądz wyraźnie, że tak jest?

– Doskonale o tym wiedziałem, ale zupełnie nic sobie z tego nie robiłem. Przed każdym świętem patrio-



– Tłumaczenie, że byli to urzędnicy, dla dobra Polski wypełniający polecenia swoich przełożonych, jest czymś wysoce niemoralnym, wręcz bezczelnym. Służba w UB była wypełnianiem prosowieckich rozkazów, wymierzonych przeciw Narodowi, przeciwko jego wolności.

* Czy zatem można SB nazwać organizacją zbrodniczą?

– Jeśli weźmiemy pod uwagę lata 1944-1956, to w stu procentach tak. Potem zresztą też mordowali, tyle, że nie tak masowo i bardziej przebiegle.

Ale zawsze bili, katowali, upodlali.

* Czy powinni ponieść za to karę?

– Odpowiem inaczej. Na pewno nie powinni opływać w luksusach, brać ogromne renty i emerytury, kosztem biednych, schorowanych, uczciwych ludzi. Burzy się we mnie krew, kiedy co rusz czytam o tym, że to właśnie tamci ludzie rozdrapali między siebie majątek społeczny, żyjąc jak pączki w maśle. Tak nie powinno być. Wysoce niemoralnym jest, żeby zabójca ks. Popiełuszki brał dziś wysoką emeryturę.

* Wydawało się, że po 1989 roku będzie już sprawiedliwie i uczciwie. Czy jest?

– Nie. I to społeczeństwo boli. To sprawa, że duch Narodu został mocno zatruty. I to właśnie powoduje, że nadal muszę pozostawać niepokornym.

tycznym odwiedzał mnie „mój” ubecki opiekun z Krosna i prosił: niech ksiądz zrezygnuje, może dojść do awanturowania, poleje się krew, poniesie ksiądz odpowiedzialność. Słuchałem i robiłem swoje.

* Co, księdza zdaniem, należało by teraz zrobić z ubekami? Czy potrzebna jest ustawa o deubekizacji?

Pani profesor, pamiętam

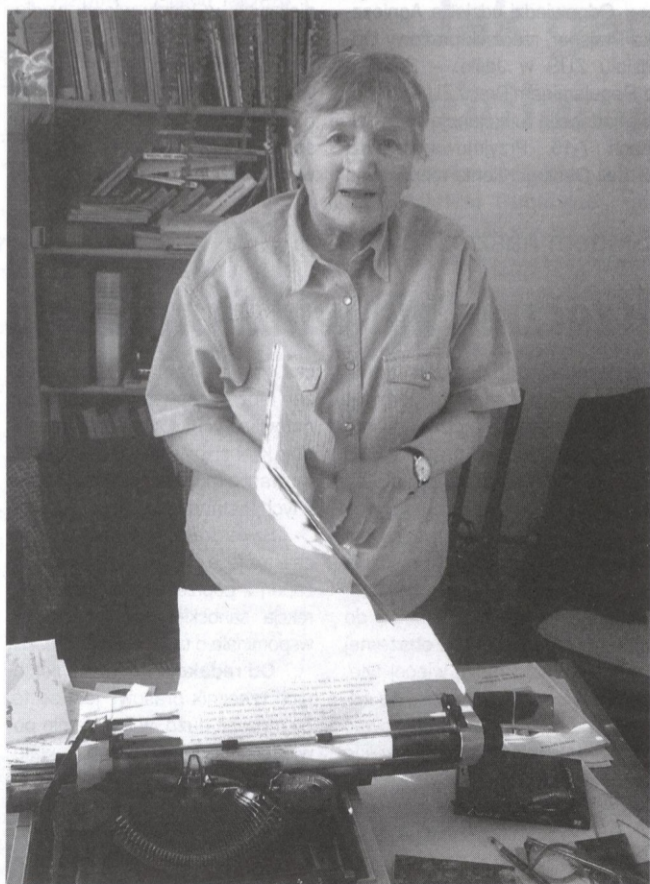
Pani Anna mówi, że zaczyna jej się śpieszyć. Osiemdziesiąt cztery lata nie żarty, a i ze zdrowiem coraz gorzej. Musi szybko załatwić ważną sprawę: doprowadzić do umieszczenia na ścianie domu, w którym dziś mieszka – a jest to słynna kamienica Zaleskich – tablicy przypominającej, że podczas wojny odbywało się tam tajne nauczanie. I to pod samym nosem Niemców! – Uczyla się w pokoju, za tamtymi drzwiami – pokazuje. Czas wymazał wiele szczegółów z pamięci, ale wciąż ma przed oczami wyprostowaną sylwetkę profesorki Jadwigi Zaleskiej, która objaśnia łacińskie słówka.

Czy żyje jeszcze ktoś, kto uczęszczał na tajne komplety, tego dr Anna Taworska-Strzelecka (na zdjęciu) nie wie. Była ścisła konspiracja; poza uczniami ze swojej „trójki” nie znała nikogo. Za tajne nauczanie groziła śmierć albo obóz koncentracyjny.

Lekcje załatwił jej dziadek Kazimierz Michalski. Przed wojną był ważną figurą w Sanoku, dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności. – Chciałam ukończyć gimnazjum, liceum i zdać maturę. Już wtedy marzyłam o studiach na weterynarii – opowiada pani Anna, która wówczas miała za sobą trzy klasy gimnazjum. Początki jej kariery szkolnej nie były ustane różami, gdyż podstawówkę kończyła w Argentynie. Wyjechała tam z rodzicami w latach 30., a wróciła do Sanoka niedługo przed wybuchem wojny, lepiej posługując się hiszpańskim niż polskim.

Jadwiga Zaleska udzielała lekcji w swoim domu, przy placu św. Jana. Piękną, secesyjną kamienicę, według projektu W. Beksińskiego i W. Szomka, wybudował pod koniec XIX w. jej ojciec dr Karol Zaleski, znany sanocki lekarz i społecznik. Dom ten od pierwszych dni okupacji stał się miejscem tajnego nauczania, a profesorka niestrudzenie werbowała nowych uczniów i nauczycieli.

Ania Taworska chodziła na lekcje razem z Basią Słuszkiewicz, która później została lekarzem-stomatologiem. Przyjaźniły się z sobą



aż do śmierci. Do dziewcząt dołączył wkrótce Jurek Dymecki, który dziś mieszka w Warszawie. Jest znanym specjalistą chorób nerwowych, emerytowanym pracownikiem Instytutu Psychiatrii i Neurologii. Jego ojciec, inżynier Dymecki, konstruktor statków, przyjechał do

Sanoka podczas wojny. Uciekł z Wybrzeża przed gestapo. Ukrywał się z rodziną m.in. w Warszawie, aż wreszcie znaleźli bezpieczny azyl na prowincji.

– Z Jurkiem poznaliśmy się „przez plot”. Chłopak ubolewał, że nie może się uczyć. Jęczał, że

w każdym polskim miasteczku prowadzone jest tajne nauczanie... Powiedziałam o tym naszej profesorce. Obiecała, że spróbuje coś zrobić. I zrobiła. Najpierw jednak musiała sprawdzić – wykorzystując swoje kontakty – czy Dymeccy są godnymi zaufania ludźmi. Kilka tygodni później Jurek zaczął z nami chodzić na lekcje – wspomina pani Anna.

Czy młodzi ludzie mieli świadomość, jak wielkie ryzyko podejmują oni i ich nauczyciele? – Doskonale zdawaliśmy sobie sprawę, czym mogłoby się to skończyć, gdyby Niemcy natrafili na najmniejszy ślad. Najbardziej godne podziwu jest to, że nigdy nie zdarzyła się żadna wpadka, choć w tajne nauczanie zaangażowanych było mnóstwo osób – dodaje niegdysiejsza „konspiratorka”. Najjaśniejszym symbolem tamtych ludzi i tamtych postaw jest dla niej postać Julka Hanusa, siostrzeńca Jadwigi Zaleskiej, który mieszkał w jej domu. Któregoś dnia chłopaka zatrzymał na ulicy patrol. Nie miał przy sobie papierów. Niemcy zabrali go na przesłuchanie. Jak się nazywasz, skąd jesteś, co tu robisz. Nie przyznał się. Wiedział, czym zajmuje się jego ciotka i co by się stało, gdyby przyszli do domu w momencie, gdy odbywały się tajne lekcje... Był torturowany, ale nie synął niko- go. Wywieźli go do Oświęcimia, gdzie niedługo potem zmarł. Miał szesnaście lat – wspomina pani Anna.

W okresie wojny w kamienicy Zaleskich mieściło się biuro niemieckiego radcy szkolnego. Lekcje odbywały się na parterze. – To było bardzo dobre połączenie, bo w domu przez cały dzień kręciło się dużo ludzi i łatwo było w sposób niezauważony przemknąć się. Wiadomo, pod latarnią najciemniej – uśmiecha się pani Anna.

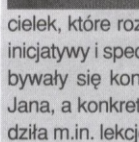
Jadwiga Zaleska była napraw-

dę wspaniałą, odważną kobietą. W piwnicach Sokolego Gniazda – bo tak nazywano w Sanoku ich dom – Niemcy zmagazynowali skonfiskowane w szkołach podręczniki i książki. Profesorka wykradała je i rozdawała wśród uczącej się młodzieży. W grupie, którą stworzyła i którą kierowała, było kilkunastu profesorów i około setki uczniów (!).

– Pani Zaleska uczyla mnie łaciny. Na historię chodziłam do profesorki Królowej, cudownej historyczki, dzięki której w tym okresie mojego życia pokochałam historię. Na matematykę chodziłam do profesora Szomby, a polskiego uczyla mnie pani Słuszkiewicz.

Pani Anna jest wdzięczna losowi, że postawił na jej drodze tak wspaniałych ludzi. Choć minęło kilkadziesiąt lat, czuje coraz większą potrzebę, aby ich jakoś uhonorować.

Jolanta Ziobro



Andrzej Romaniak, historyk: – Na temat dziejów rodziny Zaleskich napisano już wiele, lecz z pewnością nie wszystko. W archiwum sanockiego muzeum zachowały się, niestety nieliczne, pamiątki w postaci fotografii i dokumentów świadczące o patriotyzmie dr. Zaleskiego i jego rodziny.

Jadwiga Zaleska była jedną z pierwszych nauczycielek, które rozpoczęły prowadzenie tajnych kompletów – bardzo ważnej inicjatywy i specyficznej formy oporu wobec okupanta. Miejscem, gdzie odbywały się konspiracyjne lekcje, była właśnie kamienica przy placu św. Jana, a konkretnie pomieszczenia na parterze. To tu prof. Zaleska prowadziła m.in. lekcje z rytmiki, to również tu odbywały się egzaminy końcowe.

Mimo że przez mieszkanie J. Zaleskiej przewinęło się dziesiątki uczniów, dzięki zachowywanym zasadom konspiracji nic o sobie nie wiedzieli. Na lekcje młodzież uczęszczała „trójkami”. Nie używano żadnych nazwisk, a jedynie imion lub pseudonimów. J. Zaleska nosiła pseudonim „Toruńska” i tak też podpisywała świadectwa ukończenia danej klasy. Świadectwa były pisane drobniutkim piśmem na recepturach niemieckich, a datowane 10 lat wstecz. Jak pisała J. Zaleska w swoich wspomnieniach, świadectwa przechowywane były przez nią w listowiu ogromnej rośliny pokojowej oraz pod deskowaniem dachu. Często niektórzy nauczyciele biorący udział w tajnym nauczaniu nie zdawali sobie do końca sprawy, że są objęci zorganizowaną akcją. Lekcje były zawsze „maskowane” robotkami ręcznymi, naprawą drzwi lub innymi spotkaniami towarzyskimi. Oprócz konspiracyjnej działalności oświatowej J. Zaleska działała w podziemnym harcerstwie i AK, a kamienica była też skrzynką kontaktową konspiracyjnych organizacji.

Świat bibułą malowany

Na trzy tygodnie sala narad w Urzędzie Gminy Sanok przekształca się w pracownię plastyczną. Wszystko za przyczyną grupy podsanockich rękodzielników, którzy pod okiem Andrzeja Kusza z Bóbrki wyczarowali w środku zimy bajkowy ogród pełen kolorowych kwiatów. Ozdobi on salę bankietową warszawskiego hotelu „Victoria”, gdzie odbędzie się gala ogólnopolskiego konkursu „Gmina Przyjazna Środowisku”.

Jak doszło do tego, że ludowe artystki z podsanockich wiosek zaistniały na warszawskich salonach? – Przez przypadek. W ubiegłym roku, w związku z akcją *Podziel się posiłkiem*, gościł u nas przedstawiciel firmy dekoratorskiej, zajmującej się obsługą dużych imprez. Zobaczył przy okazji prace naszych rękodzielniczek, którzy wcześniej uczestniczyli w zorganizowanych przez Urząd Gminy warsztatach bibułkarskich prowadzonych przez pana Andrzeja Kusza. Prac było niewiele, ale i tak zrobili na gościu ze stolicy duże wrażenie. I teraz zaproponował nam wspólną pracę – wyjaśnia Krystyna Kafara, kierowniczka Gminnego Ośrodka Kultury.

W klimacie bieszczadzkiej jesieni

Andrzej Kusz – mistrz nad mistrzami w kręceniu bibuły – dostrzegł w tym szansę dla siebie i swoich podopiecznych. Szansę, która mogła stać się oknem na świat. Zanim jednak podjął ostateczną decyzję, wybrał się na rekonesans do Warszawy, żeby obejrzeć salę, którą miały ozdobić bibułkowe cudzińki.

– Jej wielkość trochę mnie przeraziła. Zastanawiałem się, czy damy radę sprostać tak karłowatemu wyzwaniu. Z jednej strony taka duża i przestrzenna kompozycja pociągała mnie i ciekawiła – zastanawiałem się, jak nam to wyjdzie – z drugiej strony, zdawałem sobie sprawę, że będzie to poligon doświadczalny. Bałem się przy tym, czy zdążymy: z całą dekoracją musieliśmy się uporać w trzy tygodnie – opowiada pan Andrzej. – Organizatorzy dali nam przy tym zupełnie wolną rękę co do formy i kolorystyki. Pomysły były różne. Zastanawialiśmy się nad wystrojem w tonacji niebieskiej, ostatecznie jednak zdecydowaliśmy się na bieszczadzką jesień, bo to daje najbardziej szeroką paletę współgrających ze sobą barw.

Do poprawki i po łapkach...

Ostro zabrali się do pracy. Ale początki nie były wcale łatwe. – Pan Andrzej to kosa. Każdy listek, każdy płatek musiał być

precyzyjnie skrócony. Wytapywał najmniejsze błędy i kazał poprawiać aż do skutku. Nierówny obrębek? Do poprawki! Za krótki drucik? Do poprawki! Cukierkowy wzór nie wyszedł? Jeszcze raz! Ręce bolały, najgorzej palce i nadgarstki, ale co było robić. Zagryzałyśmy zęby i dalej kręciłyśmy tę bibułę. Z kozerą – żartuje Teresa Podolak, znana jako Babcia Antoliczka. – Potem szef już trochę złagodniał. Nadal wytapywał każde potknięcie, ale z czasem nauczył się je nawet tolerować...



Jak mężczyzna czuje się w takim babińcu? Andrzej Kusz twierdzi, że całkiem dobrze.

– To nie były nowicjuszki, tylko prymusi warsztatów, ale pewnych rzeczy dopiero tu się uczyły. Czasem trzeba je było sprowadzić na ziemię – ripostuje z uśmiechem bibułkarski mistrz.

– Nawet po przyjeździe do domu nie miałyśmy wolnego. Każda dostała na zadanie domowe sto listków do zrobienia. Oj, był ogólny jęk. Jak która nie wyrobiła, to światem wstawała. A po-

tem kontrola techniczna i po łapkach, po łapkach – nie odpuszcza pani Teresa.

Becikowe róże i bieszczadzkie palmy

– Jak już miałyśmy wszystkiego dość, rozweselała nas pani Teresa albo pani Krysia Kafara, która niczym meteoryt wpadała do nas co chwilę. I zachwycała się, i podziwiała, i chwaliła jak nikt inny, choć wszystkim bardzo się podobało. To dodawało nam siłę i mobilizowało do dalszego wysiłku. Bez pani Krysi nic by z tego nie było – zapewnia z przekonaniem Janina Menio.

Przez trzy tygodnie, od rana do wieczora – z krótką, półgodzinną przerwą na obiad – dziesięcioosobowa spec grupa pracowała w pocie czoła, produkując 12 tysięcy listków, 10 tysięcy

UG ozdobią nakrycia na stołach w „Victorii”.

Okno na świat

W środę bibułkowy ogród – zdemontowany i zawinięty w ochronne folie – zapakowano do autobusu (ledwo się w nim zmieścił) i przetransportowano do Warszawy. Teraz jego urodę zachwycać się będą goście z całej Polski. – Wykonaliśmy ogromną pracę, na którą w normalnych warunkach potrzeba by było 2-3 miesięcy. To były jedne wielkie warsztaty, na których cały czas czegoś się uczyliśmy. Mamy nadzieję, że nasza praca doceniona zostanie także w Warszawie. Najważniejsze jednak, że my sami jesteśmy zadowoleni i mamy satysfakcję – przekonuje pan Andrzej, który już tryska kolejnymi pomysłami. – Marzy mi się szlak bibułkowy, łączący dwie kultury. Obejmowałby on dwa kościoły i dwie cerkwie, w których przedstawilibyśmy cztery pory roku. Nie odkrywam tu niczego nowego. Bibuła zawsze była mocno związana z tym regionem, zdobiono nią domy i świątynie. Uważam, że powinna ona stać się naszym regionalnym produktem.

Joanna Kozimor

Regina Dobrzańska z Dębnej:

– Lubię kręcić bibułę, to moja pasja. Babcia wycinała z papieru firanki, więc może po niej to odziedziczyłam? Dużo nauczyłam się na warsztatach, zwłaszcza odnośnie wykończenia. Jak usłyszałam o tym projekcie, miałam szczęście w oczach. To przyjemne oderwanie od codziennych zajęć i szansa na zarobienie paru złotych.



Marzena Orlikiewicz ze Strachociny:

– Należałam do Klubu 4H, więc podstawy jakieś miałam. Potem uczyłam się bibułkarstwa na kursie. Jestem bardzo zadowolona, że zostałam tu zaproszona, bo to znaczy, że coś potrafię. Dzięki temu czuję się pewniej i mogę śmiało podejmować się jakichś większych zadań.



Burmistrz bez mandatu, Zagórz bez burmistrza

Dość burzliwy przebieg miała środowa sesja rady miasta i gminy Zagórz, na której radni podjęli uchwałę o wygaśnięciu mandatu burmistrza, co jest równoznaczne z odwołaniem Bogusława Jaworskiego ze stanowiska. Przyczynkiem stało się złożone po terminie oświadczenie o działalności gospodarczej małżonki wódatarza.



Przewodniczący Adam Malec (z lewej) odczytał pismo od wojewody.

Radni dowiedzieli się o tym z pisma wojewody podkarpackiego, które odczytał przewodniczący Adam Malec. Wynikało zeń, że termin złożenia oświadczenia minął 27 grudnia. Ponieważ nie został dotrzymany, z dniem tym wygasł mandat burmistrza. Ewa Kraus poinformowała, że rada ma 30 dni na podjęcie uchwały w tej sprawie.

Zanim doszło do głosowania, Bogusław Jaworski wyjaśnił, dlaczego spóźnił się z oświadczeniem: – Zbyt późno dowiedziałem się, że mam to zrobić. W dokumentach przygotowanych na moją prośbę przez radę prawnego urzędu takiego oświadczenia nie było.

Zacząłem urzędować 14 stycznia i od razu wpadłem w wir różnych spraw. Mój przypadek nie jest odosobniony. Dotyczy wielu samorządowców w Polsce, w tym także prezydenta Warszawy. Uważam, że odwołanie mnie jest przedwczesne i grozi destabilizacją pracy urzędu. Warto byłoby poczekać do wyjaśnienia całej sprawy.

Nie znalazło to jednak zrozumienia wśród radnych WTR, którzy za wszelką cenę dążyli do podjęcia uchwały. Na zmianę ich stanowiska nie wpłynął także Sławomir Milicz, radny sejmiku, którego dopiero po dłuższych przepychankach dopuszczono do głosu. Jego apel o zachowanie rozsądku i wstrzymanie się z decyzją o kilka dni, do czasu rozstrzygnięcia sprawy w Sejmie, gdzie wpłynął już projekt ustawy abolicyjnej, nie odniósł żadnego skutku.

Radny Miklicz stwierdził: – Do tej pory byliście znani z najpóźniej-

szego zaprzysiężenia burmistrza i najwyższych podwyżek diet. Teraz dojdzie kolejna rzecz – Pierwsi odwołacie burmistrza, co może doprowadzić do poważnych zakłóceń w pracy urzędu. Skandalem można nazwać stanowisko w całej sprawie sekretarza miasta i gminy, który jako prawa ręka burmistrza w pierwszej kolejności powinien się zająć taką sprawą jak przypilnowanie wszelkich formalności związanych m.in. ze złożeniem oświadczeń majątkowych. W każdym innym urzędzie taka niekompetencja sekretarza byłaby nie do pomyślenia!

Wywołało to aplauz grupy mieszkańców przybyłych na sesję, nie wpłynęło jednak na decyzję radnych, którzy głosami 11:3 podjęli uchwałę o wygaśnięciu mandatu burmistrza. Jeśli zachowany zostanie obecny stan prawny, gmina przejdzie pod rządami komisarza. Bogusław Jaworski publicznie zapowiedział, że złoży skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Wiadomo też, że jeśli dojdzie do ponownych wyborów, będzie się ubiegał o re-elekcję.

Joanna Kozimor



J. Sadowska poza radą

Dokończenie ze str. 1

Zapomniał albo nie wiedział

Janina Sadowska – podobnie jak większość radnych – nie miała świadomości, że za niezłożenie oświadczenia w terminie grozi jej utrata mandatu. Nie dowiedzieli się o tym również podczas instruktażu przeprowadzonego przez Waldemara Ocha. – Pan sekretarz stwierdził tylko, że grozi nam utrata diety. Nie powiedział natomiast o nowelizacji ordynacji wyborczej i grożących nam sankcjach. Myślę, że taka świadomość byłaby dla każdego szalenie mo-

bilizująca i nie doszłoby do takiej sytuacji – podkreśla Ryszard Karackowski, wiceprzewodniczący rady.

Dlaczego podczas szkolenia zabrakło tak istotnej informacji? Waldemar Och nie odpowiada wprost na pytanie: – Był to dynamiczny instruktaż. Padało wiele pytań ze strony radnych. Niektórzy prosili, aby odnieść się do ich osobistej sytuacji – stwierdza, przypominając, że nowelizacja ustawy zakładająca sankcje weszła w życie przed wyborami. Wcześniej punktem odniesienia była ustawa o samorządzie gminnym.

Formalnie sekretarz zajmuje się oświadczeniami pracowników urzędu miasta i jednostek podległych. Za radnych odpowiada przewodniczący. Po złożeniu dokumenty są weryfikowane i publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. W przypadku VIP-ów – burmistrza i przewodniczącego – robi to wojewoda. Pozostałe są sprawdzane na miejscu.

Tak czy inaczej sekretarz miasta nie ma obowiązku troszczyć się o oświadczenia szefów rady. – Wysłanie go do odpowiednich organów leży w gestii każdego zainteresowanego – stwierdza Waldemar Och. Ro-

dzi się jednak pytanie, dlaczego w takim razie oświadczenie Janiny Sadowskiej zostało 2 stycznia włożone do koperty i przekazane do wojewody wraz z oświadczeniem burmistrza? Waldemar Och odpowiada krótko: – Nie zajmuję się fizycznie wysyłaniem korespondencji. Robią to pracownicy urzędu. W tym przypadku oba

pisma zostały wysłane łącznie, gdyż był ten sam adresat.

Obywatel i widz

W czwartek Janina Sadowska uczestniczyła w sesji jako zwykły obywatel i widz. Jej mandat wygasł z mocy prawa. Zgodnie z prawem powinna ją zastąpić następna osoba z listy Komitetu Wiara-Tradycja-Rozwój. Z zestawienia wyników wyborczych wynika, że jest to 43-letni Andrzej Kędra. Prawdopodob-

nie Rada Miasta wstrzyma się jednak z podejmowaniem uchwały o wygaśnięciu mandatu i powierzeniu go następcy. – Myślę, że będziemy czekali na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Do tej pory pracami będą kierowali dwaj wiceprzewodniczący – stwierdza Ryszard Karackowski.

Część radnych jest zbulwersowana sytuacją. W środę zadzwoniła do redakcji Maria Skoczyńska, informując, że przygotowywane jest stanowisko w tej sprawie. – Uważamy, że to w sporej mierze niedopatrznie urzędu. Zwyczajowo jest przyjęte, że wysłaniem oświadczeń burmistrza, starosty, przewodniczącego rady miasta i powiatu zajmują się odpowiednie służby. Oświadczenie pani Sadowskiej było złożone

wcześniej. Po sprawdzeniu wystarczyło włożyć je do koperty i wysłać – stwierdza radna.

Janina Sadowska tak podsumowuje tę niezręczną sytuację: – Pilnowałam skrupulatnie, aby radni wywiązali się z obowiązku w terminie. Nie pomyślałam o swoim oświadczeniu, zdając się na urząd. Oczywiście, nie uchylałam się od odpowiedzialności i poniosę konsekwencje. Moim błędem było nadmierne zaufanie. Ale gdybym wróciła jeszcze na swoje stanowisko, będzie ono mocno ograniczone.

Jolanta Ziobro

* Oprócz oświadczeń majątkowych samorządowcy muszą złożyć zaświadczenie o działalności gospodarczej prowadzonej przez członków najbliższej rodziny i określić, czy nie prowadzą działalności z wykorzystaniem majątku gminy.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 76 m², 4 pokoje (parter), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 013-463-37-24.
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (IV piętro), w Nowym Zagórz, tel. 013-462-23-45 (od 19 do 21).
- ★ Mieszkanie 48 m², w Nowym Zagórz, cena 50.000 zł, tel. 013-464-07-08.
- ★ Mieszkanie 53 m² plus garaż, przy ul. Cerkiewnej 7, tel. (0501) 21-22-56 (po 18).
- ★ Dom murowany w atrakcyjnym miejscu, tel. (0667) 11-10-98.
- ★ Dom murowany na działce 4,5 a, tel. 013-464-56-45.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Lub wynajmę kiosk na bazare, przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 13-84-09.
- ★ Lokal użytkowy 38 m², tel. 013-464-30-27.
- ★ Kiosk na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0605) 39-33-17.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną, w Sanoku, tel. 013-463-85-37 lub (0504) 04-18-59.

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 70 m², na osiedlu Błonie, tel. (0693) 87-85-08.
- ★ Mieszkanie do 50 m² w Sanoku, tel. 0694-27-76-01.
- ★ Dom, może być do remontu w dzielnicy Zatorze lub okolicy, tel. 0663-03-71-37.

- ★ Garaż murowany koło „Alfy”, tel. (0512) 86-51-84.
- ★ Działkę z budynkiem na działalność gospodarczą (produkcja drzewna), w Sanoku, Zagórz lub Lesku, tel. (0603) 86-02-19 lub (0600) 42-75-75.
- ★ Grunty rolne w pobliżu Sanoka, mogą być z budynkami gospodarczymi lub bez, tel. (0604) 83-37-52.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 2-pokojowe – na większe, może być zadłużone, tel. 013-464-89-05.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe, tel. (0600) 72-38-95 (po 18).
- ★ Małe mieszkanie dla jednej osoby pracującej, tel. (0504) 51-04-00.
- ★ Umeblowaną kawalerkę, tel. 013-463-51-15.
- ★ Pokój 3-osobowy z używalnością kuchni i łazienki, dla studentek, osób pracujących lub pary, w centrum, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 25 m², w centrum miasta, tel. (0692) 25-37-73.
- ★ Piętro w domu prywatnym, blisko uczelni, tel. (0661) 76-50-88.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe przy ul. Robotniczej, tel. 013-464-89-91 lub (0887) 10-41-26.
- ★ Mieszkanie 42 m², tel. 013-464-01-36.
- ★ Kawalerkę w centrum Sanoka, tel. 013-463-47-83.
- ★ Mieszkanie M-5 przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Lokal przy ul. Sadowej, od 1.02.07 r., tel. 013-464-44-88.
- ★ Lokal 33 m², przy ul. Kościuszki 31, tel. 0607-04-99-95.

Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. 0600-90-75-03.

- ★ Lokale (po 50 m²), tel. (0605) 44-51-03.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Tanio gotowy gabinet kosmetyczny lub dentystyczny, pokoje biurowe, sale na szkolenia, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Sklep 30 m², z wyposażeniem, tel. (0604) 18-31-87.
- ★ Garaż murowany (może być na busa), przy ul. Strzelców Podhalańskich, od zaraz, tel. 013-464-97-80.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. (0501) 42-23-77.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Student (obcokrajowiec) poszukuje pokoju z kuchnią lub dostępem do kuchni, w Warszawie tel. (0510) 66-44-79 lub (0506) 51-08-79.
- ★ Mieszkania 2-pokojowego w Sanoku, tel. 0691-80-14-78.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Peugeot 206, 1.9 diesel (2000), 5-drzwiowy, tel. (0601) 62-06-69.
- ★ Mercedesa benz 123, 2.4 D, tel. (0513) 21-89-70 (po 15).
- ★ Forda mondeo combi 1.8 TD (1998), bogate wyposażenie, tel. (0661) 92-52-19.
- ★ Daewoo matiza 0,8 (1999), garażowany, pierwszy właściciel, przeb. 108 tys. km, tel. 013-463-26-58.
- ★ Opla astrę II, serwisowany, garażowany 1 właściciel, tel. (0608) 61-83-56.

Podwieszane sufity, regipsy, malowanie

Tanio i solidnie
tel. 013-464-33-27 lub 0503 396 383

Kompleksowe remonty, płytki, szpachlowanie

tel. 0600 874 819

KM SERWIS

Konrad Milczanowski
Oferujemy:
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Płyn do chłodziw 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

- ★ VW golf II, 1.6TD (1990), 5-drzwiowy, 3.500 zł, tel. (0501) 29-25-27.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Stemple budowlane 2,6 do 2,8 m, 200 sztuk, 3,5 zł/szt., tel. (0501) 29-25-27.
- ★ Bramę garażową uchylną, ocieploną z furtką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Skrzypce 3/4, 4/4 oraz akordeon 120 basów, tel. 013-463-69-17.
- ★ Regały sklepowe oraz zamrażarkę, tel. (0605) 44-51-03.
- ★ Kuchnię elektryczną z płytą ceramiczną „Amica” oraz kuchenkę mikrofalową, tel. (0661) 92-52-21.
- ★ Bernardyny, piękne szczeniata, rodzice z rodowodem, tanio, tel. (0604) 75-74-68.
- ★ Tanio meble kuchenne jasne (2,2 m) oraz pokojowe, wielopoziomowe, burgund (3,5 m) i komplet wycoczynkowy, tel. (0500) 07-67-16.
- ★ Solum leżące, w dobrym stanie, tel. (0695) 67-54-31.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

ZATRUDNIĘ TAPICERA

tel. 0514-987-293 lub 0608-074-052

PW „PIRAMIDA”,
Besko, ul. Kościelna 21, tel. 013-467-34-44,
e-mail: info@piramida-wanny.pl

Zatrudni
SPECJALISTĘ DS. EXPORTU
Wymagania: wykształcenie wyższe, biegła znajomość j. angielskiego i dobra innego, komunikatywność, umiejętność marketingowe i obsługi komputera, dyspozycyjność, operatywność i aktywność.
Oferty e-mailem lub osobiście do 31 stycznia 2007 r.

„TECHNO-DREW” SP. Z O.O.
Stróż Wielkie 8

ZATRUDNI
– Programistę maszyn CNC
Wymagane: znajomość programów (CAD), doświadczenie zawodowe
Termin składania podań do: 31.01.2007 r.

Kupię

- ★ Drzewa owocowe na deski, także minimalną ilość, tel. 013-463-18-83 (po 16) lub 0505-14-34-53.
- ★ Kwotę mleczną, większą ilość, tel. (0661) 44-22-65.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma finansowa poszukuje osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.
- ★ Szwaczki, wiad. ul. Cegielniana 56, tel. 013-463-22-08.
- ★ Firma zatrudni płytkarza z umiejętnością szpachlowania, tel. (0605) 23-66-37.
- ★ Sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. (0607) 10-76-88.
- ★ Osoby do pracy w ochronie, w Sanoku, tel. (0600) 54-18-42, (017) 857-81-21 lub (017) 857-81-31 wew. 24.
- ★ Do prac: podwieszanie sufitów, płyty gipsowe, szpachlowanie (Warszawa), tel. (0509) 77-56-67.
- ★ Kelnerki, tel. 013-464-51-40, Sanok, ul. Mickiewicza 13.
- ★ Firma finansowa poszukuje współpracowników, tel. (0608) 01-42-02.
- ★ Salon ery zatrudni na stanowisko doradztwo i obsługa

klienta – „Kaufland” tel. 013-464-04-37.

- ★ Osobę do opieki nad 2-letnim dzieckiem, tel. (0698) 90-93-12 lub (0604) 70-37-69.
- ★ Osobę z doświadczeniem w prowadzeniu księgowości oraz znajomością j. niemieckiego, tel. (0514) 98-72-93 lub (0608) 07-40-52.
- ★ Prowadzę salon fryzjerski – poszukuję do współpracy kosmetyczki lub osoby wykonującej tipsy, tel. (0695) 67-54-31.

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta 46 lat zaopiekuję się osobą starszą lub dziećmi, może być całodobowo, tel. (0665) 22-68-63.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Angielski – intensywnie na feriach, matura, tel. (0609) 08-71-57.
- ★ Język angielski, profesjonalnie, tel. 0504-34-29-77.
- ★ Język niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.

REMONTY – WYKOŃCZENIA
tel. 0692 694 583

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

Remonty wykończenia, adaptacje poddaszy, docieplenia
tel. 0605 269 807

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbior natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

Płytki, panele, regipsy, inne
tel. 013-462-65-26

R&R Biuro Nieruchomości
Sanok, ul.1000-lecia 6
tel. 013-464-02-55,
kom. 0505 044 102
www.oleniacz.pl
SPRZEDA
halę produkcyjną
w atrakcyjnej cenie,
pod Sanokiem

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarowy-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450

UNIQUE – odzież z Wielkiej Brytanii!!!
• Sanok 3 Maja 17 (w sklepie „OUTLET”) – odzież firmowa
• Sanok Kościuszki 58 – hurt i detal odzieży
• Nowotaniec 16 (budynek GS-u) – odzież i wszystko dla domu (firanki, zasłony, pościele, ręczniki, itp.)
warunki sprzedaży hurtowej, tel. 0667-322-277
ZAPRASZAMY!!!

OKAZJA!!!
SPRZEDAŻ PŁYTEK CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ
MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocje na szafy i zabudowy

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Z.P.U. „Gwajak” s.c.
38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97
OFERUJE
– schody, balustrady, antresole
– podłogi
– domki letniskowe, altanki
– drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
– meble z drewna litego
– meble ogrodowe

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

ZGUBY

★ 13.01.2007 r. zgubiono telefon – starą nokię, na znalazcę czeka nagroda, tel. (0517) 85-60-90.

MATRYMONIALNE

★ Czterdziestolatek bez zobowiązań pozna panią do lat 35, tel. (0667) 86-91-64.

★ Wdowiec – poszukuje opiekunki do córki, a zarazem gospodyni (dom jednorodzinny), wiadomość: Karol Buratowski, Sanok, ul. Dąbrowiecka 28.

★ Wdowiec 65 lat pozna panią w odpowiednim wieku, która może wziąć ślub kościelny i zmieni miejsce zamieszkania, tel. (0676) 41-02-72 (wieczorem).

Nowy gabinet lekarski

dr Jarosław Sawka

Rehabilitacja
i Medycyna sportowa

Sanok, ul. Królowej Bony 4
Hala Sportowa „Arena”
Czynny: **środa, piątek: 17-19**

Rejestracja telefoniczna:
0605 063 049

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że **Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”**

czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. **8.00 – 16.00**
(wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)
tel. **013-464-02-21**

OGRODZENIA

BRAMY
BALUSTRADY

Produkcja
siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

KURSY JĘZYKA

ANGIELSKIEGO
NIEMIECKIEGO
FRANCUSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium
Języków Obcych

- Wszystkie poziomy zaawansowania
- Kursy ogólne
- Przygotowania do egzaminów
- Zajęcia w małych grupach
- Dzieci, młodzież, dorośli
- Kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:
do 10 lutego 2007 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1
w godz. 8 - 15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe
tel. kom. 0603 860 187

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax 013-464-88-45
www.nkjo.sanok.pl

prowadzi Szkolenia

dla nauczycieli i osób
indywidualnych w zakresie

1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1 – czas trwania kursu – 20 godzin
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2 – czas trwania kursu 30 godzin
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3 – czas trwania kursu 15 godzin
4. Projektowanie witryn Internetowych – K4 – czas trwania kursu 30 godzin
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internetowych – K5 – czas trwania kursu 40 godzin
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6 – czas trwania kursu – 30 godzin
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7 – czas trwania kursu – 30 godzin
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8 – czas trwania kursu – 30 godzin

ZAPISY do 10.02.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe tel. kom.
0603-860-187

WYPRZEDAŻ!!!

NARTY, ODZIEŻ SNOWBOARD

ALTI SPORT

ul. Lipińskiego 248
tel. 013-464-48-61

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza

PIERWSZE PUBLICZNE PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w Sanoku obręb Olchowce, przy ulicy Wyspiańskiego, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:

1. Nr 858/11 o pow. 1159 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69296
Cena wywoławcza – 40 100,00 zł.
2. Nr 858/12 o pow. 1054 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69297
Cena wywoławcza – 36 500,00 zł.
3. Nr 858/13 o pow. 1050 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69298
Cena wywoławcza – 36 300,00 zł.
4. Nr 858/14 o pow. 1048 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69299
Cena wywoławcza – 36 200,00 zł.
5. Nr 858/15 o pow. 1049 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69300
Cena wywoławcza – 36 300,00 zł.
6. Nr 858/16 o pow. 1050 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69301
Cena wywoławcza – 36 300,00 zł.
7. Nr 858/17 o pow. 898 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 69302
Cena wywoławcza – 31 100,00 zł.



W celu nabycia jednej dowolnej działki, z wyżej wymienionych, należy wpłacić wadium w wysokości 6 200,00 zł.
DO CENY WYLICYTOWANEJ ZOSTANIE DOLICZONY PODATEK VAT 22%!
PRZETARGI ODBĘDĄ SIĘ W DNIU 6 MARCA 2007 R. W BUDYNKU URZĘDU MIASTA, SALA HERBOWA NR 64. GODZ. 10.00.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
– dokonanie wpłaty wadium, przelewem na konto Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22, Nr konta: 31864200022001006047030003, w terminie do dnia 2 marca 2006 r.

– okazanie komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu, dowodu wniesienia wadium, dowodu osobistego, oświadczenia o zapoznaniu się z ogłoszeniem o przetargu i przyjęciu go bez zastrzeżeń, pisemnej informacji o numerze konta bankowego, na które należy dokonać zwrotu wadium, w przypadku niewygrania przetargu. Pełnomocnicy osób niemogących uczestniczyć w przetargu, powinny legitymować się upoważnieniem lub notarialnym pełnomocnictwem udzielonym przez te osoby.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium. Dowody wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu. Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Cena nieruchomości wraz z podatkiem Vat podlega zapłacie przed zawarciem umowy. Koszt zawarcia umowy notarialnej ponosi nabywca nieruchomości.

W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi. Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy, uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, jedynie z ważnych przyczyn. Dodatkowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1. Telefon 013-465-28-40.

GALILEO KOMPUTERY

- SERWIS KOMPUTEROWY
- AKCESORIA KOMPUTEROWE
- MONITORY
- DRUKARKI
- NOTEBOOKI
- KAFEJKA INTERNETOWA
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU

Nowoczesne Technologie
Za Rozsądną Cenę



ul. Orzeszkowej 1 ul. Kościuszki 31
tel./fax 013 46 44 865 tel. 013 46 38 220
email: galileo@sanok.biz www.sanok.biz

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Sanoku ul. Sienkiewicza 1

ogłasza

sprzedaż ślusarki okiennej aluminiowej z demontażu:

– o wym. 2,40 x 2,10 m w ilości 37 szt – cena 1 szt. 470,00 zł

– o wym. 2,40 x 0,9 m w ilości 7 szt – cena 1 szt. 200,00 zł

Informację można uzyskać w biurze ZGZM SSM Sanok,
ul. Traugutta 9.

Urząd Miasta w Sanoku

informuje,

że z dniem 24 stycznia br. został przeniesiony Punkt Paszportowy do budynku przy ul. Rynek 16 – I piętro.

Wejście do Punktu Paszportowego – pierwsza brama od strony klasztoru o.o. Franciszkanów.

Numer telefonu – 013-463-87-41.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg nieograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonego na prowadzenie działalności: dowolnej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 7 lutego 2007 r. o godzinie 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 - Sala Herbowa.

Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. Śniegowej 67 w Sanoku (lokal użytkowany był jako garaż).

Lokal o łącznej powierzchni: 36,90 m² składający się z dwóch pomieszczeń. Branża dowolna. Lokal nie jest wyposażony w żadne instalacje.

Cena wywoławcza: 1,50 zł/m²

Wadium: 55,30 złotych (słownie: pięćdziesiąt pięć złotych 30/100)
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium za lokal, położony przy ul. Śniegowej 67 w Sanoku należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) pok. 34, II piętro najpóźniej do 6 lutego 2007 roku.

UWAGA!!!

Cenę wywoławczą i wadium, podano bez podatku VAT - 22 %
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22 w Sanoku, tel. 013-463-02-92 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu w dniach **5 i 6 lutego 2007 r.** w godzinach od 8 do 14 udzieli informacji o lokalu, położonym przy ul. Śniegowej 67 w Sanoku łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka tel. 013-465-28-78.

Zastrzega się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:

3 – powierzchnia użytkowa 8,70 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa cena wywoławcza 40,00 zł/m²

21 – powierzchnia użytkowa 8,49 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa cena wywoławcza 40,00 zł/m²

30 – powierzchnia użytkowa 17,19 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa cena wywoławcza 40,00 zł/m²

36 – powierzchnia użytkowa 17,52 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa cena wywoławcza 39,10 zł/m²

Wadium za stoisko oznaczone nr 3 położone na II piętrze wynosi:

348,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści osiem złotych 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 21 położone na II piętrze wynosi:

339,60 zł (słownie: trzysta trzydzieści dziewięć złotych 60/100) wadium za stoisko oznaczone nr 30 położone na II piętrze wynosi:

687,60 zł (słownie: sześćset osiemdziesiąt siedem złotych 60/100), wadium za stoisko oznaczone nr 36 położone na II piętrze wynosi:

685,00 zł (słownie: sześćset osiemdziesiąt pięć złotych 00/100)

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) – pok. 34 II piętro najpóźniej do dnia **6 lutego 2007 r.**

Uwaga !!!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 2007 r. o godzinie 10

w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 Sala Herbowa.

Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach: **5 i 6 lutego 2007 r.** w godzinach od 8 do 14.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013-465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,

– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO**

26 stycznia (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Robert Pieszoch
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

29 stycznia (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16.30-18.

1 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Andrzej Chrobak
w godz. 17-18

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA**
z dnia 26 stycznia 2007r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „JASNA - I” terenu położonego w dzielnicy Śródmieście w Sanoku.

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXI/ 221 /03 Rady Miasta Sanoka z dnia 9 grudnia 2003r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „JASNA - I” terenu położonego w dzielnicy Śródmieście w Sanoku, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 2 lutego 2007 r. do 22 lutego 2007 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 7.30 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15 lutego 2007r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 12. Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 marca 2007r.

O „Karczmie” raz jeszcze

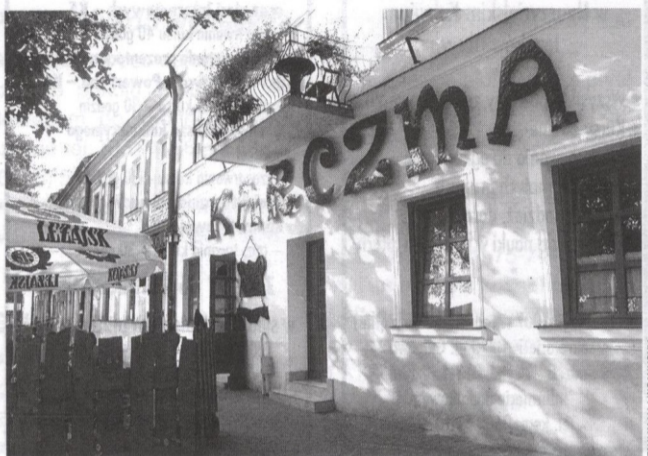
Oświadczenie Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej budynku przy ul. Rynek 12

W nawiązaniu do artykułu „Karczemna awantura”, który ukazał się w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” chcielibyśmy stwierdzić, że jedynie dotknął rzeczywistego problemu. Kierowanie tematu na osiągnięcia karczmy i jej reklamę jest tutaj nieporozumieniem. Tym bardziej, że nikt tych osiągnięć nie kwestionuje. Podstawowym problemem i tematem na ewentualną dyskusję jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy w budynkach wielorodzinnych powinny być lokale użytkowe, w których sprzedaje się i spożywa alkohol. I drugie nierozłączne z poprzed-

nim: Czy w związku z tym Wspólnoty Mieszkaniowe powinny być pozbawione praw decydowania o tej sprawie, które to prawo obecnie gwarantuje im ustawa o wychowaniu w trzeźwości. A może pozbawić tego prawa tylko niektórych?

Ponieważ wcześniejsze oświadczenie Zarządu zostało szczerkowo zacytowane w artykule, więc przedstawiamy je Państwu na tworzonej stronie internetowej: www.wspolnopta_mieszkaniaowa.republika.pl

Z poważaniem Zarząd
Wspólnoty Mieszkaniowej



W ubiegłym tygodniu Teresa Martuszevska zebrała kilkadziesiąt podpisów mieszkańców Ryнку i okolic, którzy potwierdzają, że sądziwo „Karczmy” im nie przeszkadza. Kilka lat temu było odwrotnie – ludzie podpisali się pod protestem dotyczącym otwarcia tego lokalu. Właścicielka uważa to za dowód, iż „Karczma” nie przeszkadza sąsiadom.

Od autorki:

W tekście jest mowa zarówno o prawach wspólnoty mieszkaniowej – które zostały bardzo mocno podkreślone – jak i problemie sprzedaży alkoholu w budynkach wielorodzinnych. Nie rozumiem więc, skąd niedosyt u członków zarządu i jaki cel ma ich oświadczenie. A swoją drogą ciekawe, czy jest ono odzwierciedleniem stanowiska wszystkich członków wspólnoty, czy tylko i wyłącznie dwóch panów, którzy nie zdecydowali się, aby umieścić pod tekstem swoje nazwiska? Teresa Martuszevska twierdzi, że siedmiu właścicieli lokali nie ma nic przeciwko temu, aby otrzymała ona koncesję na alkohol, jeden jest przeciw a dwóch nie wyraziło swojego zdania. I jeśli nawet zebrane przez nią podpisy nie mają żadnej mocy prawnej, to można by pomyśleć, że zarząd działa w społecznej próżni.

Jolanta Ziobro

Nie jestem lustratorem

Zabieram głos jako członek organizacji kombatanckiej z 20-letnim stażem, mając odmienne zdanie odnośnie wypowiedzi płk. mgr. Adama Sikorskiego pt. „Odmawiam lustratorom” („TS” nr 3 z 19 stycznia).

Wyjaśniam, że „...Order ten (Virtuti Militari) ma być nagrodą tylko za wybitne czyny wojenne połączone z wyjątkową ofiarnością i odwagą...” (cytat z pisma Prokuratury Rejonowej w Sanoku z 5 czerwca 2006 r.). Według mojej wiedzy order, o którym mowa, może być przyznany w określonym czasie od chwili zdarzenia wybitnej odwagi, a nie po 25 latach. Żeby otrzymać go po ćwierć wieku, trzeba mieć wybitne zdolności i znajomości. Jeśli to stwierdzenie jest pozbawione racji, powinien je skomentować sam odznaczony.

Przed kilkunastu laty, z inicjatywą kol. inż. Edwarda Hajduka, udaliśmy się do komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku z prośbą o awansowanie na wyższy stopień oficerski prezesa naszego koła kombatanckiego kpt. Mariana Jarosza. Otrzymałaliśmy zdecydowanie negatywną odpowiedź, z uzasadnieniem, że się nie należy. Minęło kilka lat i nasz Prezes ma stopień majora, a za następne kilka zostaje podpułkownikiem. Wtedy zrozumiałem, że decyzją komendanta WKU była słuszną decyzją prawdziwego Żołnierza Polski w stopniu podpułkownika.

Jeśli ktoś czytał książkę pt. „Wozy Pancerne LWP” autorstwa J. Magnuskiego (wyd. w 1985 r.) to z pewnością trafił na informację autora: „Powyższy podrozdział zawierający nieznane fakty o pociągach pancernych w LWP opracowany został na podstawie informacji i osobistych relacji przekazanych przez ppłk. mgr. inż. Stanisława Wachę oraz ppłk. mgr. Mariana Jarosza...” Z treści tegoż podrozdziału nie można się dowiedzieć żadnych czynów i bohaterstwa odwagi. Za co więc to wysokiego rangi odznaczenie dla pana M. Jarosza? Druga ważna sprawa, że Marian Jarosz podpułkownikiem został wiele lat później, a tytułu magistra nigdy nie miał i raczej już miał nie będzie.

Odnosnie budowy pomnika na placu św. Jana. Trzeba przyznać, że pan M. Jarosz włożył wiele pracy w pozyskanie ziemi z Pól Bitewnych polskiego żołnierza. Ale sam pomnik powstał dzięki zdolności organizacyjnym i pracy p. płk. Andrzeja Bernackiego. Na koniec pytanie do p. M. Jarosza – jaka instytucja, lub jaki urząd PRL skierował pana w 1947 roku na teren Zagórza do nadzorowania Akcji „Wisła”? I kolejne pytanie: – jaka instytucja awansowała pana do stopnia podporucznika, delegując pana do Zagórza. Bo przecież z Wojska Polskiego został pan zdembilizowany w stopniu chorążego.

Nie jestem lustratorem, ale te sprawy mnie ciekawią.

mgr Jan Kozimor

Na rondzie z kierunkowskazem

Dotyczy: artykułu „Z kierunkowskazem czy bez?” zamieszczonego w „Tygodniku Sanockim” nr 48 z dnia 1.12.06 r.

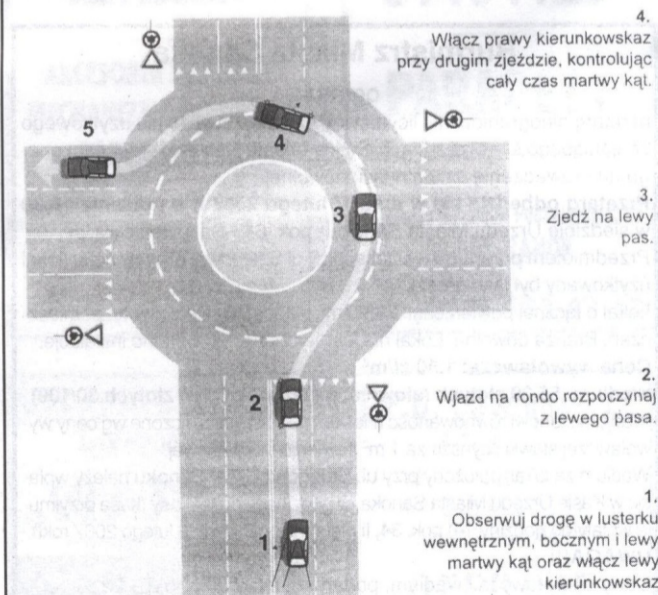
W artykule tym pan Deptuch, którego znam i szanuję, powołuje się na znak C-12 – „ruch okrężny”, który nie ma nic wspólnego z włączaniem kierunkowskazu, nakazuje tylko kierunek przejazdu przez skrzyżowanie.

Przypomnę, że zmiana kierunku jazdy to: skręt w prawo, w lewo oraz zawracanie.

I zgodnie z cytowanym artykułem należy zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar skrętu w prawo, w lewo oraz zawracania. Potwierdzeniem obowiązku włączania kierunkowskazów są schematy w podręcznikach dla kierowców, które niniejszym załączam.

Aby skręcić w lewo

Wyłącz prawy kierunkowskaz.



Kiedy należy włączyć kierunkowskaz, wynika wyłącznie z cytowanego art. 22 ust. 5 Ustawy: „Prawo o ruchu drogowym”: Kierujący pojazdem jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu...”

W artykule tym nie ma żadnych wyjątków, obowiązek ten dotyczy każdego skrzyżowania, niezależnie od wielkości, kształtu, ilości pasów itd. w tym również i rondo.

Jestem zwolennikiem włączania kierunkowskazów, ponieważ jest to bardzo ważna informacja, szczególnie dla oczekujących na wjazd na rondo. Będąc przy temacie ruchu drogowego, proponuję kolejny temat do dyskusji: kto i kiedy zajmie się umieszczeniem brakujących znaków drogowych, ponieważ nie możemy w nieskończoność jeździć po Sanoku na pamięć.

Z poważaniem
J. Terefeńko

KRZYŻÓWKA NR 4

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM
NAGRODY JEST
FOTO-DOROTA
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.

OBIECNIKA PRZYJAZNIA WIZY	AUTOR „ODYSEI” ODMIANA W WODOWIU	WĘDROWNA HANDLARKA W WOJSKU	PAŃSTWO W AFRYCE SCHRONISKO TURKYSKIE PRZY STLAKU WODNYM	KOMPROMISZ RELIGIJA	WOLNA POSADA RYBA SŁODKOWODNA
AKTOR GRAJĄCY ROLĘ ZŁODZIEJA CHARYCY	WYSTRZELENIA Z KARABINU MASZY NOWEGO	PROT BOGINI ZE SKRYTOBAM	BOŻYSZCZE SKRZYPSKO KRZEWÓW KWIATÓW	UCZYNEK, POSTĘPEK	NAJLEPSZA OBRONA
STARA POSADA	POLE, BAN	BUCHA Z CZAJNIKA	KOBIETA ODWIEDZAJĄCA SKLEP	GRUBY SZNUR	STARY WYGLĄD SKÓRY TWARZY
POD OPIONĄ	CENIOWY KAMIEŃ OZDOBNY	PRZELANIE PLYNU Z WIELU NACZYŃ DO JEDNEGO	PSIA DAMA „KONIAZ” BOKODNIA	STOP ODLEWNICZY	C.OUR
SCIEŃ, SUCHA TRAWA SRODZE WYBIELACZY	MIĘKIE BITY DO 3 DO 5 X 1939 R. KWAN GROZNY	FAŁA WYWOŁA NA PODZIEMNYM TRZE SIENIE ZEM	MALARZ RUMIŃSKI Z XIX W.	SURÓWIEC NA SWETER	DAWNA STOLICA JAPONI
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24

Rozwiązanie krzyżówki nr 2:

SYN OJCA NAŚLADUJE

1. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska, 2. Marta Rocka, ul. Kościuszki, 3. Mieczysław Kopacz, ul. Fastnachta.

Sprawa rozwiązana...

Dobiegły końca kłopoty, które sprawiała ubezwłasnowolniona staruszka z bloku nr 10 przy ul. Mickiewicza. Niestety, temat rozwiązał się w sposób najgorszy z możliwych – kobieta zmarła.

Przypomnijmy w skrócie: 77-letnia Zofia Sz. notorycznie uprzykrzała życie sąsiadom, głównie wylewając fekalia przez okno. Hałasowała, bywała agresywna, podkradała klucze, niszczyła zamki. Temat znali właściwie wszyscy: spółdzielnia mieszkaniowa, policja, sąd, prokuratura, Sanepid. I wszyscy zgodnie twierdzili, że trudno cokolwiek zrobić, a umieszczenie kobiety na leczeniu zamkniętym to skomplikowana sprawa.

Choć po naszych interwencjach sprawa ruszyła z miejsca, do tragedii mogło dojść już w listopadzie. Staruszka spowodowała pożar w swoim mieszkaniu, w efekcie trafiając do szpitala z rozległym zawałem serca. Po miesiącu przewieziona została do zakładu w Jarosławiu, gdzie spędziła kolejny miesiąc. Niestety, stan jej zdrowia coraz bardziej się pogarszał.

Prawdopodobnie siostra przeszła kolejne dwa zawały – twierdzi jej brat. W ubiegłym tygodniu Zofia Sz. zmarła.

Od redakcji: Mieszkańcy bloku przy ul. Mickiewicza mają w końcu spokój. To oczywiście dobrze. Gorzej, że sprawa znalazła taki finał. Trudno oprzeć się wrażeniu, że doprowadziła do niego zwykła urzędnicza zachowawczość. Czasami trzeba postępować po ludzku, a nie według paragrafów. Gdyby wcześniej umieszczono kobietę w zakładzie, nie spowodowałaby pożaru. Zapewne nie miałaby zawału i nadal by żyła. Tymczasem wszyscy zachowywali się, jak by sprawa miała rozwiązać się sama. I tak się, niestety, stało. W tym przypadku puenta do urzędniczej opieki może być powiedzenie „Terapia udana, pacjent zmarł”...

B. Błażewicz

Biuro Rady Miasta Sanoka

przypomina,
że 15 lutego 2007 roku
upływa termin składania wniosków
o przyznanie Nagród Miasta.

Regulamin do wglądu w pokoju 66 Urzędu Miasta przy ul. Rynek 1, tel. 013-465-28-06

Same niespodzianki!

Takiej kolejki w Sanockiej Halowej Lidze Piłki Nożnej jeszcze nie było – co mecz to niespodzianka. Bo mianem tym określić można nawet wysokie zwycięstwo prowadzących w tabeli Kingsów nad Geo-Eko.

Wprawdzie wygrana lidera jest normą, ale w bezpośrednich meczach różnie bywało (szczęśliwy remis z I rundy, porażka w finale niedawnego turnieju w Bukowsku). Tym razem sposobem na Geo-Eko okazał się bardzo mocny pressing. Kingsi umocnili się na czele tabeli i są zdecydowanym faworytem do końcowego zwycięstwa. A obrońcy tytułu? Mistrz może zabraknąć w gronie drużyn walczących o czołowe lokaty, choć punktów do zdobycia jest jeszcze sporo.

Największą niespodzianką kolejki było zwycięstwo RTV AGD Media nad Football Clubem. Niedawny lider grał jednak bez kilku podstawowych zawodników, a druga połowa – po kontuzji Jakuba Biłasa – bez choćby jednego zmiennika. Choć o tym, że wygrać można i bez rezerwowych, przekonał Trans Gaz, pokonując Policję. I to wyjątkowo dysponującą niemal pełną ławką dublerów. Mundurowym nie pomogły kolejne gole Artura Woj-

towicza, który nadal z dużą przewagą przewodzi klasyfikacji strzelców.

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniósł Harnaś, gromiąc Słodki Domek. Początek meczu tego nie zapowiadał – po minucie Lesko prowadziło 2-0. Pierwszy komplet punktów zdobył WIR, pokonując Magistrat. Mecz był bardzo zacięty, a wymiany ciosów ostatecznie nie wytrzymał urzędnicy. Cztery bramki dla zwycięzców zdobył Haduch, najsukceszniejszy zawodnik kolejki. Po tym sukcesie zamykający tabelę WIR traci do Magistratu już tylko 1 punkt.

HARNAŚ BŁONIE – SŁODKI DOMEK 11-5 (6-4); Pietryka 3, Bukowski i Folta po 2, Krężel, Stec, Niemiec, Gaworecki – Zięba 3, Szewczyk, Lisowski. **RTV AGD MEDIA – FOOTBALL CLUB 9-5 (2-1);** Piotrowski 3, Szczerkowski 2, Biskup, Ryniak, Świder, Pęczak – Suski i Żuchowski po 2, Dadaś. **KINGS HORN – GEO EKO 8-3 (4-1);** Piotrowski 3, Wójcik i J. Sieradzki po 2, Burczyk – Błażowski 2, Śniezek. **WIR – MAGISTRAT 8-5 (4-3);** Haduch 4, Jastrzębski 2, Zalewski, Ziemiański – Patronik i Zagórda po 2, Wacławski. **TRANS GAZ – POLICJA 4-3 (2-1);** Mołczan 2, Piecuch, Zacharski – Wojtowicz 2, Buczek.

Tabela: 1. Kings Horn (30, 96-40), 2. Football Club (26, 76-46), 3. Harnaś Błonie (22, 72-56).

Klasyfikacja strzelców: 1. Wojtowicz (Policja) – 35, 2. Spaliński (No Logo) i Suski (Football Club) – 22, 3. Piotrowski (RTV AGD Media) – 21.

Dzisiejsze mecze: No Logo – Słodki Domek (godz. 17), Kings Horn – Trans Gaz (17.45), RTV AGD Media – Policja (18.35), Geo-Eko – Harnaś Błonie (19.20), Football Club – WIR (20.10).

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej doczekała się strony internetowej: www.shlpn@interq.pl

(bart)

Rekordy Wiki i Jędrka



Wiktor i Jędrzej na tle pięknego basenu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Dwoje reprezentantów MKS Sanok, Wiktor Wdowiak i Jędrzej Babiarz, wzięło udział w pływackich Mistrzostwach Polski 13-latków, które rozegrano w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W zawodach udział wzięło około 400 zawodniczek i zawodników ze 100 klubów. Dodajmy, że kwalifikację zdobywało się podczas eliminacji rozgrywanych równolegle w 10 miastach, w których startowało po 200-300 osób. W Ostrowcu Świętokrzyskim Wiktor i Jędrzej zajmowali głównie miejsca w trzecich dziesiątkach poszczególnych wyścigów.

– Te lokaty oczywiście nie robią wrażenia, ale moi podopieczni wypadli bardzo dobrze. We wszystkich wyścigach pobijali rekordy życiowe, co jest chyba najlepszym komentarzem do ich startu – powiedział trener Czesław Babiarz. (b)

Radość Coolersów

Wydarzeniem kolejnej odsłony Sanockiej Ligi Siatkówki było zwycięstwo Coolersów nad Belfer Teamem.

Spotkanie stało na wysokim poziomie i dostarczyło sporo emocji. Pierwszego seta wygrali finaliści poprzedniej edycji, po zmianie stron niespodziewanie łatwy rewanż wzięli nauczyciele. W bardzo zaciętym tie-breaku górą byli Coolersi, wygrywając 15:13. Ich spontaniczna radość po ostatniej piłce pokazuje, że tworzą prawdziwą drużynę, która zrobi wszystko, by w tym sezonie sięgnąć po puchar.

Pozostałe mecze kolejki bez niespodzianek, choć o różnej dramaturgii. Stomil po dość zaciętym meczu pokonał Mechanika II, Mansard znacznie łatwiej ograł młodzież TSV.

STOMIL – MECHANIK II 2:0 (20, 22), MANSARD – TSV 2:0 (14, 19), COOLERSI – BELFER TEAM 2:1 (22, -17, 13).

Dzisiejsze mecze (godz. 17): Stomil – Mansard, Coolersi – TSV.

Przypominamy, że podczas ferii rozegrany zostanie Turniej Rodzinny, w którym zmierzą się drużyny mające w składzie przynajmniej 4 osoby spokrewnione (to samo nazwisko) w tym/ oraz kobietę. Jest jeszcze jedno miejsce dla drużyny z Sanoka lub okolic. Chętni proszeni są o kontakt z organizatorem pod nr tel. 692066259. (b)

Śnieg przyniósł nadzieję

Przed tygodniem pisaliśmy o nerwowej sytuacji w Stali Sanok, związanej z brakiem zimy i nieczynnym wyciągiem narciarskim w Karlikowie. Po ostatnich opadach śniegu na twarzach stalowców zagościł nieśmiały uśmiech, choć do optymizmu jeszcze bardzo daleko.

Gdy w ostatni wtorek zaczęło mocno sypać, a temperatura spadła poniżej zera, pracownicy klubu momentalnie uruchomili w Karlikowie system sztucznego naśnieżania. Efektem jest warstwa białego puchu, dzięki której w najbliższy weekend wyciąg powinien ruszyć (aktualne informacje uzyskać można w klubie, mają być również dostępne na portalu bieszczady24.pl). Na pewno ucieszy to wszystkich narciarzy, spragnionych białego szaleństwa, ale kluczowe znaczenie ma oczywiście dla klubu, skąd ostatnio dochodziły wręcz hołobne wieści.

– W końcu mamy śnieg i isierkę nadziei, choć nie da się ukryć, że uciekł nam miesiąc zimy. Dlatego nadal bardzo ostrożnie patrzymy w przyszłość i bierzemy pod uwagę różne warianty działań na najbliższe miesiące i rundę wiosenną rozgrywek III ligi. Wkrótce podejmiemy decyzję co do najbliższej polityki. Przy okazji chcę zaapelować do wszystkich zmotoryzowanych, by korzystali z parkingu na dawnym lodowisku, który wzięliśmy w administrację. Zapewniam, że każda złotówka zostanie wykorzystana na potrzeby klubu – mówi prezes Józef Konieczny.

Miejmy nadzieję, że nie sprawdzą się wcześniejsze prognozy synoptyków i zima zagości na dobre. Bo to właśnie od niej w głównej mierze zależą szanse Stali na walkę o utrzymanie się w III lidze. (b)

Bluj poza konkurencją

Przesunięte z grudnia zawody Barbórkowe, mimo niezłych nagród, nie przyciągnęły do Sanoka czołwki polskich panczenistów. Zawodnicy przestraszyli się zapowiadanych huraganowych wiatrów i woleli pozostać w domu. W tej sytuacji poza konkurencją był Piotr Bluj, zaś wśród dziewcząt prym wiodła sanoczanka Magdalena Koźma, zawodniczka zakopiańskiego AZS-u.



Piotr Bluj (Górniki Sanok) i Dariusz Stanuch (AZS Zakopane) nadawali ton Pucharowi Polski w Łyżwiarstwie Szybkim. Tym razem szybszy był reprezentant Górnika, który zdaje się łapać wysoką formę.

Z powodu braku mocnej konkurencji prestiż zawodów ucierpiał, jednak organizatorzy stanęli na wysokości zadania i zawody dostarczyły sporo emocji. Walczono na trzech frontach: o nagrody „Barbórki” (liczył się wynik w wieloboju), w Pucharze Polski i w Ogólnopolskich Zawodach Klasyfikacyjnych.

Wśród mężczyzn bardzo dobrą formę zaprezentował Piotr Bluj z „Górnika”, który gładko rozprawił się z Tomaszem Budzem i Dariuszem Stanuchem z Zakopanego. Wygrał z nimi na trzech dystansach (1000, 1500 i 3000 m) uzyskując najbardziej wartościowy wynik na 1500 m w czasie 1.59,2.

W kategorii dziewcząt triumfowała Magdalena Koźma, sanoczanka startująca w barwach AZS Zakopane. Pewnie pokonała rywalki, zdobywając zarówno punkty do Pucharu Polski, jak też główne trofeum „Zawodów Barbórkowych” w postaci lampy górniczej.

Z „drugoligowców” wśród sanoczan dobrze wypadli Janas i Raksy. Ten pierwszy sięgnął nawet po II klasę w wyścigu na 1000 m. emes

Trzy kolory Wójcickiej

Pochodzący z Sanoka panczeniści startowali na imprezach międzynarodowej rangi. Podczas rozgrywanej w Turynie Uniwersady medale wszystkich kolorów zdobyła Katarzyna Wójcicka.

Była zawodniczka Górnika najlepiej pojechała na dystansie 1500 metrów, wygrywając z czasem 2.00.69. Następnie wywalczyła srebro na 3000 m (4:12.68), do zwyciężczyni tracąc tylko 35 setnych sekundy. Brąz przyniósł jej wyścig na 1000 m (1:18.6).

Na zawodach Nordic Junior Games w holenderskim Alkmaar, Maciej Biega z Górnika był 3. w jednym z biegów na 500 m (38,71). Na 1000 m wywalczył 6. miejsce (1:19.98). W wyścigu drużynowym ekipa Polski z Biegą w składzie zajęła 7. lokatę. (bb)



Znów podwójne podium

Sukcesów w unihokeju ciąg dalszy – po Licealiadzie i Igrzyskach Młodzieży Szkolnej również Gimnazjada przyniosła nam medale. Na finale wojewódzkim w Mielcu złoto zdobyło G1, a brąz G4.

Rywalizację grupową obie drużyny zakończyły z kompletami zwycięstw – „jedyńka” pokonała 4-1 Sokołów Małopolski i 2-0 Pustków, a „czwórka” 3-1 Żurawicę i 2-1 G4 Mielec. W półfinale doszło do sanockiego pojedynku, w którym lepsza okazała się „jedyńka”, wygrywając 2-1. Mecze decydujące o kolorach medali nasze szkoły wygrały bardzo pewnie – w walce o brąz G4 pokonało 4-0 Nawisie Brzostekie, a w decydującym pojedynku turnieju G1 znów ograła Pustków, tym razem 5-2.

Skład G1: Sebastian Sobolak, Rafał Bartkowski, Maciej Golarz, Piotr Szarek, Grzegorz Izdebski, Łukasz Dąbrowski, Daniel Kamiński, Wojciech Milczanowski, Jakub Kokoć i Jakub Januszczyk. Opiekun – Piotr Zagórski. Skład G4: Michał Koblarski, Piotr Zadyłak, Mariusz Zacharski, Mateusz Łach, Tomasz Kucharski, Patryk Polański, Szymon Milczanowski, Piotr Mataczyński i Bartłomiej Buczkowicz. Opiekun – Arkadiusz Socha. (b)



Zwycięzcy ze zdobytymi pucharami wspólnie pozują do pamiątkowego zdjęcia.

Awans tenisistów SKT

Tenisści stołowi SKT z kompletem punktów zakończyli pierwszą rundę rozgrywek IV ligi. Awansowali też do czołowej „szesnastki” podkarpackich zmagania Pucharu Polski.

W ostatnim meczu pierwszej rundy ligowych zmagania SKT pokonało 10:1 drużynę z Turzego Pola. Do drugiej rundy – rusza w lutym – zakwalifikowało się sześć najlepszych zespołów, które rozegrają między sobą mecze rewanżowe. Przypomnijmy, że zwycięzca uzyska bezpośredni awans do III ligi, a drużyna z 2. miejsca grać będzie w barażach.

Mimo wszystko nasi ping-pongiści nie mogą już powiedzieć, że są w obecnym sezonie drużyną niepokonaną. W rozgrywkach pucharowych Strzelec II Frysztak wziął rewanż nad SKT za porażkę ligową, wygrywając 4:3. Zajmując 3. miejsce w okręgu, SKT awansował do najlepszej „szesnastki” Podkarpacia. (b)

Chcę zagrać w play-offach

Rozmowa z Luboszem Zetikiem, słowackim napastnikiem KH

*** Z powodu kontuzji nie grasz od końca grudnia. Zdołasz wykurować się na play-offy?**

– Zrobię wszystko, żeby tak było. Lekarz powiedział mi, że powinienem odpoczywać przez sześć tygodni, ja jednak postaram się dojść do zdrowia wcześniej i przyjechać do Sanoka (obecnie Zetik przebywa w rodzinnym Martinie – przyp. red.) około 12 lutego.

*** Kiedy ostatnim razem do końca nie wyleczyłeś kontuzji i zagrałeś w towarzyskim turnieju o Puchar Lotosu, skończyło się to dla ciebie bardzo nieciekawie. Nie boisz się, że teraz będzie podobnie?**

– Ryzyko jest wpisane w sport. Ja nie potrafię długo usiedzieć na ławce, patrząc, jak drużyna gra, a ja nie mogę jej pomóc. Dlatego na własną odpowiedzialność poprosiłem trenera, żeby mi pozwolił zagrać podczas tego turnieju.

*** Jesteś najsukuczniejszym zawodnikiem sanockiej drużyny. Z gry w Sanoku jesteś więc chyba zadowolony?**

– Tak, choć szkoda, że jesteśmy na ostatnim miejscu w tabeli. Atmosfera w Sanoku bardzo mi

się podoba. Zarówno ta podczas spotkań jak i poza nimi. Widać, że kibicom zależy na drużynie, bo mimo porażek przychodzą na mecze.

*** Gra o utrzymanie coraz bliżej. Lepiej byłoby nam grać z Janowem czy Krynicą?**

– Trudno powiedzieć. Krynica ma dobrych i zgranych obcokrajowców. Stanowią o sile drużyny. Naprzód z kolei jest bardzo ciężki do pokonania na własnym lodowisku. Zobaczmy, wszystko zweryfikuje lód. Dlatego chcę zagrać w play-offach. Zrobię wszystko, by leżenie przebiegło jak najszybciej i żebym już od pierwszego meczu o utrzymanie mógł pomóc kolegom!

Rozmawiał
Bartosz Wiśniewski



Lubosz Zetik, 21 lat. W 24 meczach w Sanoku zdobył 13 bramek i zanotował 12 asyst.

Z kim o utrzymanie?

To pytanie od dłuższego czasu nurtuje sanockich kibiców. Mimo, że do końca rundy zasadniczej pozostało już tylko dwie kolejki, nadal nie ma pewności, z kim przyjdzie nam się zmierzyć w batalii o utrzymanie.



Do ważnej próby sił dojdzie już w niedzielę. Jeśli pokonamy KTH Krynicę, to tym samym zespół ten będzie naszym rywalem w walce o utrzymanie się w ekstraklasie.

Decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny PZHL, niedosłone spotkanie KH z Naprzodem zakończyło się przyznaniem walkowera jano-wianom. – Musimy pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Janów stwierdził, że drugi raz do Sanoka nie przyjedzie, co z pewnością zaważyło na decyzji WGiD – mówi Jan Oklejewicz, prezes KH. Przed najbliższymi pojedynkami szansę na występy w play-offach, a tym samym uniknięcie pojedynków o utrzymanie, ma zarówno Naprzód jak i KTH. W dużo lepszej sytuacji są jednak jano-wianie, którzy mają sześć punktów przewagi nad „mineralnymi”.

Emocje do końca

W tym sezonie Janów i Krynica grały ze sobą siedem razy. Obie drużyny zanotowały po trzy zwycięstwa (Naprzód raz po dogrywce), raz mecz zakończył się remisem. Dzięki temu lepszy bilans bezpośrednich spotkań ma KTH i jeśli obie drużyny zgromadzą po rundzie zasadniczej taką samą ilość punktów, o utrzymanie będzie walczył... Naprzód. Aby tak się stało, musiałyby zająć następujące warunki: Naprzód przegrywa na wyjeździe z Krynicą i u siebie z Unią Oświęcim, zaś kryniczanie prócz zwycięstwa nad Janowem musieliby wygrać w niedzielę w Sanoku. Wszystko więc może się wyjaśnić dopiero w ostatniej kolejce.

Z kim sanoczanom lepiej by się grało? – Nie ma co kalkulować, ani w żaden sposób „wybierać sobie rywala”. To w sporcie nigdy nie popłaca – mówi krótko trener Andrzej Słowakiewicz. Patrząc na dotychczasowe me-

cze sanocznan z Krynicą i Janowem, trudno z „matematycznego punktu widzenia” określić, z kim mamy większe szanse. W siedmiu spotkaniach z KTH zdobyliśmy 4 punkty, zaś w tyłu samo pojedynkach z Janowem tylko o jeden więcej. Na wyjazdach nasi hokeiści nieco lepiej prezentowali się w Krynicy (2 punkty zdobyte w meczach przegranych po dogrywce). A właśnie spotkania na wyjeździe mogą okazać się kluczowymi dla sanocznan. Jeśli bowiem chcemy utrzymać

się w ekstraklasie, trzeba będzie przynajmniej raz wygrać na terenie rywala (w tym sezonie ta sztuka jeszcze nam się nie udało).

Grają do końca

Choć wiemy, że w meczach o utrzymanie zagramy z ostatniego miejsca, trener Słowakiewicz zapewnia, że jego podopieczni nie odpuszczą dwóch ostatnich pojedynków. – Chcielibyśmy w miarę udanie zakończyć sezon regularny. Szkoda tylko, że nie zagramy w pełnym składzie – wzdycha. W ten weekend na pewno nie za-

grają kontuzjowani: Lubosz Zetik, Piotr Ciepły i Michał Radwański. Ten ostatni nabawił się urazu pachwiny podczas ostatniego meczu z KTH. – To pech. Myślałem, że w końcu będę mógł zagrać z bratem w jednej drużynie, tymczasem będziemy musieli na to jeszcze trochę poczekać – mówi popularny „Rudy”. Jego brat Maciej przez ostatnie dwa tygodnie trenuje już z sanockim zespołem i wystąpi przeciwko Unii i KTH. Ciepły z kolei zagra dopiero w meczach o utrzymanie. (bw)

Do ilu razy sztuka?

Cyrk w „Arenie”

I znów musimy się wstydzić przed sportową Polską. Mecz hokejowej ekstraklasy KH Sanok – Naprzód Janów nie odbył się, gdyż obiekt lodowiska nie był do niego przygotowany.

A nie był, gdyż przez ostatnie trzy dni, aż do godz. 16.15 pamiętnej niedzieli, „Arenę” rządili curlerzy (czytaj faceci z miotłami od curlingu). Czy wynajmujący obiekt (MOSiR) wiedział, że o 17 ma rozpocząć się mecz hokejowy? Odpowiedź brzmi: tak! Jak zamierzał pogodzić curling z hokejem? Na to już brak odpowiedzi.

Tego – co robić – na pewno nie wiedzieli obsługujący lodowiska, zalewając wodą i zamrażając taśmy i sznurki wyznaczające tory do curlingu. Wyszedł z błędnego założenia, że nie będą one przeszkadzać hokeistom. Tymczasem ci już na rozgrzewce rozgrzebali lód, wyciągając spod niego strzępy taśm i sznurków. I zaczęło się.

Czas otrzymany od sędziów na uporządkowanie lodowiska okazał się zbyt krótki dla dwóch pracowników obsługi, którzy w takim tempie przystąpili do dzieła, jakby występowali w drużynie Janowa, której zupełnie nie chciało się grać tego meczu. Skalkulowali, że jeśli przystąpią do meczu, mogą go przegrać, a im potrzebne są punkty. Dlatego postraszyli sędziów, że dłużej jak do 17.50 nie będą czekać i punktualnie o tej godzinie opuścili „Arenę”. Czy powinni tak się zachować? Na pew-

no nie. Czy mieli takie prawo? Owszem. I to wszystko.

Dwutysięczny tłum kibiców kłapał, tupiąc, gwiżdżąc i przeklinając całą świat. A najbardziej to: gospo-

nerwów zjedli, poprzez pozbawienie ich drużyny lodu na trzy dni). Byłbym jednak gotów wybaczyć wszystkim tę agresję i przekleństwa, jako że mieli prawo czuć się wyki-



Kibice twierdzą, że odwołany mecz z Naprzodem to była zemsta curlingu na hokeju.

darzy obiektu (nie mylić z gospodarzami meczu, czyli KH) i drużyny gości. W formie odprysku dostało się także burmistrzowi (tradycyjnie, choć przestaje to być zabawne) i działaczom KH (tak jak by ma-

wani i zlekceważeni.

To już trzecia duża wpadka zarządzającego „Areną” MOSiR-u. O ile jednak dwie pierwsze (mgła nad taflą i śliski, wilgotny parkiet) można było tłumaczyć brakiem

wiedzy w zakresie obsługi instalacji klimatyzacyjno-nawiewowej, o tyle niedzielny skandal nie ma już wytłumaczenia. I słusznie kibice sportowi domagają się wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych. Samo grożenie palcem nic tu już nie da, a na pewno nie da gwarancji, że na „Arenie” poprawi się obsługa. Hala jest nowa, funkcjonalna, budująca zachwyty u gości, i w takich samych standardach musi być obsługiwana. Bo tylko wtedy osiągnie się pełny efekt. Tylko wtedy mieszkańcy Sanoka będą z niej dumni i zadowoleni.

Póki co, właściciele obiektu nie dają nikomu tej satysfakcji. Hala jest brudna, zaniedbana, na ścianach pojawiają się wykwyty grzybów (wypadaloby wietrzyć) oraz liczne spekania. Organizacja ślizgawek woła o pomstę do nieba (w ogóle nie ma organizacji), na co bardzo uskarżają się sanoczanie. A co jakiś czas w Polskę lecą komunikaty, wystawiające „Arenę” jak najgorszą opinię.

To trzeba szybko zmienić. To się musi zmienić, gdyż czara wstydu już dawno się przepełniła. A kiedy już zacznie być normalnie, trzeba w szerszym gronie usiąść i odpowiedzieć sobie na kilka zasadniczych pytań: komu hala ma służyć? Hokeistom, ciężarowcom, czy curlerom? Czy kwota 7,5 tys. zł. za jej wynajem jest ekwiwalentem za pozbawienie hokejowej drużyny ekstraklasy możliwości trenowania przez trzy dni? Czy dla hokejowej młodzieży „Arena” ma być cukierkiem lizanym przez szybę?

Sanokowi „Arena” była i jest bardzo potrzebna. Ale „Arena” bez cyrku. Marian Struś

4 - 10 kwietnia w Sanoku – Hokejowe Mistrzostwa Świata do lat 18 Dywizji I

Kto zagra w Mistrzostwach Świata

Coraz bliżej do wielkiego wydarzenia sportowego w Sanoku, jakim będą kwietniowe Mistrzostwa Świata do lat 18 Dywizji I w Hokeju na Lodzie. Jest szansa, że w reprezentacji Polski wystąpi ktoś z sanocznan.

W szerokiej 40-osobowej kadrze narodowej przygotowującej się do mistrzostw jest trzech hokeistów sanockich. Są to: Marcin Mazur, Marek Strzyżowski i Mateusz Wilusz. Nie jest wykluczone, że cała trójka znajdzie się w składzie 23-osobowej reprezentacji Polski, która wystąpi w „Arenie”.

Przypominamy, że mistrzostwa odbędą się w dniach 4 - 10 kwietnia, a wezmą w nich udział drużyny: Danii, Wielkiej Brytanii, Japonii, Norwegii, Ukrainy i Polski. Jak dowiedzieliśmy się w PZHL, zespół polski w ramach przygotowani do tych mistrzostw w dniach 28 - 29 marca rozegra dwa mecze kontrolne, a jego przeciwnikiem będzie jedna z drużyn zagranicznych. Która? To będzie ustalone w najbliższych dniach.

O przygotowaniach do tej imprezy będziemy pisać coraz częściej. emes

Mecze o utrzymanie coraz bliżej. Przedstawiamy więc terminarz tych pojedynków (gra się do czterech zwycięstw):

- 18 lutego (niedziela) – wyjazd
- 20 lutego (wtorek) – Sanok
- 23 lutego (piątek) – Sanok
- 25 lutego (niedziela) – wyjazd
- ew. 27 lutego (wtorek) – wyjazd
- ew. 2 marca (piątek) – dom
- ew. 4 marca (niedziela) – wyjazd